Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (9231) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 27 listopada 1980 r. Nakład: 141.638 A Cena 1 zł

wiadomości dnia

KONSULTACJE PRZED „SZCZYTEM" EWG

● LONDYN — Premier Luksemburga Pierre Werner, który będzie gospodarzem kolejnej konferencji „na szczycie" EWG, 1 i 2 grudnia, przeprowadził we wtorek w Londynie konsultacje z brytyjskim premierem Margaret Thatcher. Omawiano sprawę budżetu EWG, stosunki Wschód — Zachód, sytuację na Bliskim Wschodzie. Od stycznia stanowisko przewodniczącego komisji EWG, naczelnego organu wykonawczego wspólnoty, ma objąć minister spraw zagranicznych Luksemburga, Gaston Thorn.

UKŁAD RADZIECKO-MONGOLSKI

● MOSKWA — W środę w Moskwie podpisano układ między rządami ZSRR i MRL o przebiegu wspólnej granicy państwowej, współpracy i pomocy wzajemnej, wiążącej się ze sprawami granicznymi. Dokument podpisali ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Andriej Gromyko i Mangałyn Dugersuren.

KATASTROFA HELIKOPTERA WOJSKOWEGO

● BONN — W środę w miejscowości Gellenhausen rozbił się zachodnioniemiecki helikopter wojskowy. Czterech członków załogi poniosło śmierć. Po upadku maszyna stanęła w płomieniach. Przyczyn katastrofy nie podano.

Sytuacja w ruchu związkowym

Spotkanie I sekretarza KC PZPR — St. Kani z przedstawicielami związków branżowych

WARSZAWA (PAP) — Silne, niezależne, traktowane przez władze po partnersku branżowe związki zawodowe są — tak jak cały ruch związkowy — ważnym czynnikiem demokratyzacji naszego życia i przezwyciężania głębokiego kryzysu, jaki przeżywa kraj. Taki jest główny wniosek z rozmowy, jaka toczyła się 25 bm. podczas spotkania I sekretarza KC PZPR STANISŁAWA KANI z członkami komisji porozumiewawczej branżowych związków zawodowych. W spotkaniu uczestniczyła grupa działaczy tych związków z kluczowych zakładów pracy różnych działów przemysłu, rolnictwa i usług.

Obecni byli sekretarz KC PZPR — TADEUSZ GRABSKI oraz kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — JANUSZ BRYCH.

Obecny na spotkaniu dziennikarz PAP pisze:

I sekretarz KC PZPR powitał gości w „domu, który jest symbolem jedności ruchu robotniczego". Następnie przewodniczący komisji porozumiewawczej — **Albin Szyszka** przedstawił stanowisko komisji wobec głównych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych kraju, a także najważniejsze postulaty zgłoszone podczas pierwszego, ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli branżowych związków zawodowych, które odbyło się w przeddzień w warszawskiej hali Gwardii. Problemy te podjęto następnie w dyskusji.

Związki branżowe — jak wynika z licznych głosów podczas spotkania — są głęboko zaniepokojone stale pogarszającym się stanem gospodarki, coraz trudniejszymi warunkami życia społeczeństwa. Domagają się, by zobowiązania przyjęte przez rząd wobec ludzi pracy zostały w pełni zrealizowane. Wykonywanie tych zobowiązań wymaga jednak ścisłego przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej w polityce płac oraz emerytur i rent, w niezbędnym dziś racjonowaniu niektórych artykułów. Wszelkie decyzje w tych sprawach muszą być poprzedzone szeroką, autentyczną konsultacją społeczną.

Związki branżowe opowiadają się za generalnym uporządkowaniem polityki płac. Nie do przyjęcia jest w ich opinii obecna praktyka zachęcająca wręcz do presji i eskalacji żądań, do wymuszania wciąż nowych podwyżek płac. Podwyżki te zaostrzają tylko zjawiska inflacyjne, co najdotkliwiej godzi w interesy ludzi pracy, zwłaszcza rodzin o najniższych dochodach. W ocenie związków branżowych prowadzi to do żywiołowego, niebezpiecznego rozwoju sytuacji w kraju, nie sprzyja normalizacji.

Głównym jednak tematem rozmowy była sytuacja w ruchu związkowym. Związki branżowe zostały w ostatnich miesiącach poddane surowej krytyce społecznej. Nadal jeszcze muszą w codziennym działaniu potwierdzać swą niezależność, budować autorytet. Wielu działaczy załamało się w pierwszym, najtrudniejszym okresie. Obecnie jednak sytuacja już jest inna — mówiono — zahartowaliśmy się i wierzymy, że ruch branżowy przetrwa. Dziś mówimy już głośno, a garb służalczej lojalności zaczyna nam spadać z pleców.

Odnowa ruchu nie jest jednak sprawą łatwą w zupełnie nowych warunkach wielości związków zawodowych, w okresie, w którym spory kompetencyjne, wzajemne licytacje i rywalizacja, a nawet podejrzliwość i niechęć górują nieraz nad konstruktywną współpracą. Nie ułatwia sytuacji częste pomijanie związków branżowych w negocjacjach prowadzonych przez administrację państwową i gospodarczą różnych szczebli, nieliczenie się z faktem ich pełnoprawnego istnienia. Trudno jest także przezwyciężyć poczucie krzywdy zrodzone z niesprawiedliwej, uogólniającej oceny tych związków, negującej cały ich dorobek i pracę setek tysięcy działaczy zakładowych w minionych latach. Uczestnicy spotkania domagali się, by kierownictwo partii określiło w sposób wyraźny i jednoznaczny swoje stanowisko wobec całego ruchu związkowego, a także wobec poglądów i ocen próbujących obarczyć ruch związkowy odpowiedzialnością za deformacje, które doprowadziły do kryzysu.

W rozmowie tej nie mogło oczywiście zabraknąć jednego z głównych obecnie problemów ruchu zawodowego — stosunków między związkami branżowymi a NSZZ „Solidarność". Przedstawiciele związków branżowych raz jeszcze potwierdzili swoje stanowisko w tej sprawie: opowiadamy się zdecydowanie za współpracą z „Solidarnością" jako autentycznym ruchem zrodzonym z nadziei klasy robotniczej. Musi to być jednak współpraca równoprawna, partnerska, oparta na przestrzeganiu przez obie strony demokratycznych, uczciwych reguł gry. Jak oświadczył jeden z uczestników spotkania, nie walczymy z „Solidarnością", lecz o solidarność.

W rozmowie ze związkowcami St. Kania przypomniał jednoznaczne stanowisko partii wobec ruchu związkowego. Wielokrotnie podkreślaliśmy — powiedział — że jedność ruchu związkowego jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, a rozbicie tego ruchu jest zawsze ze szkodą dla interesów robotniczych. Podział polskiego ruchu związkowego jest zatem faktem niekorzystnym, a-

Ciąg dalszy na str. 2

Emocje czy zdrowy rozsądek

Dzisiaj zamieszczamy kolejne wypowiedzi w rozpoczętym wczoraj na łamach „GW" cyklu mówiącym o trudnych sprawach dnia dzisiejszego.

Starszy mistrz w WPS „Kolbet" w Suwałkach — **Jarosław Sławiński.**

— Aby prawidłowo ocenić występujące jeszcze tu i ówdzie strajki trzeba dokładnie znać ich przyczyny. Informacje, które serwowane są nam przez środki masowego przekazu moim zdaniem nie oddają w pełni racji obu stron, zarówno strajkujących, jak i przedstawicieli rządu. Ogólnikowość informacji ogranicza w dużym stopniu możliwość obiektywnego podejścia do przebiegających wydarzeń. Chodzi mi głównie o rozmowy rządu z kolejarzami. Na pewno strajki, jako fakt sam w sobie, przynoszą gospodarce kraju straty. Żądać też trzeba rzeczy realnych, możliwych do wykonania. Ale trzeba się zastanowić: kto ponosi odpowiedzialność za strajki? Czy ci, którzy strajkują, czy ci którzy z nimi pertraktują. Trzeba też postawić pytanie, dlaczego ludzie strajkują? Myślę, że w ostatnich strajkach jest mniej emocji niż to było lipcu i sierpniu br.

Jeśli chodzi o realizację postulatów w naszym zakładzie, to osiągnęliśmy znaczące dla nas ujednolicenie i podwyższenie płac. Przeszliśmy z układu zbiorowego pracy pracowników przemysłu materiałów budowlanych na układ obowiązujący w przemyśle drzewnym.

(m)

ZDZISŁAW NAPIÓRKOWSKI — przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" — z Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych **„Powogaz"** w Łomży.

— Wszyscy jesteśmy zmęczeni strajkami. Ale zmęczenie nie jest równoznaczne z ich absolutnym negowaniem. Żeby oceniać, trzeba poznać przyczyny niepokojów w konkretnych zakładach, fabrykach...

U nas na przykład strajków nie było. We wrześniu zrobiliśmy zebranie załogi. Robotnicy wybrali 22-osobowe przedstawicielstwo do rozmów z dyrekcją. W trakcie tych rozmów ustaliliśmy listę 20 postulatów, którą włączyliśmy do podpisanego później porozumienia. Wiele z ważnych, podjętych wówczas ustaleń już zrealizowano. Otrzymaliśmy na przykład podwyżkę płac — średnio po 600 zł na osobę Ale niektóre, mające szerszy zasięg, uzależnione od decyzji innych, ciągle jeszcze nie są zrealizowane. Załoga na przykład postulowała utworzenie kiosku przyzakładowego w zakładzie odlewni. Przygotowaliśmy lokal, wystąpiliśmy z pismem do Wydziału Handlu i sprawa utknęła. Grzeczność i Kodeks Postępowania Administracyjnego wymagają chociażby poinformowania petenta w jakim stadium realizacji znajduje się sprawa.

Istnieje jednak tak ogromny ładunek złych przyzwyczajeń, tak trudno prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Aukcja dzieł sztuki

Artyści stoczniowcom

W najbliższą niedzielę, 30 listopada w białostockiej Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. Manifestu Lipcowego 14 (spodki) o godzinie 11 odbędzie się wielka aukcja dzieł sztuki. Do kupienia — sto dzieł, a wśród nich olejne obrazy, grafika, rysunki, rzeźba, a także artystyczna biżuteria współczesnych twórców polskich.

Cena wywoławcza każdego z wystawionych dzieł — 500 zł. Organizatorzy aukcji tj. Zarząd Okręgu ZPAP w Białymstoku mają świadomość symboliczności ceny, ale dzieła te zostały darowane przez autorów, a dochód ze sprzedaży przekazany zostanie na konto Zarządu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Poległych Stoczniowców 1970" przy Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Już dziś, od godziny 12 zapraszamy wszystkich zainteresowanych do Galerii Sztuki Współczesnej gdzie przygotowano ekspozycję sztuki przeznaczonej na niedzielną aukcję — umożliwi to wstępne rozeznanie, ułatwi wybór uczestnikom aukcji. Sprzedawane będą eksponaty oznaczone literą „A", pozostałe bowiem stanowią czasową ekspozycję Galerii, której to wystawy organizatorzy aukcji nie chcieli przerywać. (ank)

Konflikt kolejarzy z Ministerstwem Komunikacji zakończony

WROCŁAW (PAP) — 26 bm. ok. godz. pierwszej w nocy, po trwających 5 dni obradach, we Wrocławiu osiągnięte zostało ostateczne porozumienie pomiędzy komisją resortową pod przewodnictwem ministra Komunikacji — Mieczysława Zajfryda i międzyokręgowym komitetem strajkowym kolejarzy NSZZ „Solidarność" pod przewodnictwem Włodzimierza Badełka.

Zaproponowana przez min. Zajfryda szczegółowa decyzja w sprawie realizacji zasad podwyżek i rozdziału ich kwoty uzyskała aprobatę komitetu strajkowego, który odwołał z dniem 26 bm. strajkową akcję protestacyjną kolejarzy.

W finale obrad uczestniczyły także delegacje: NSZZ pracowników kolejowych oraz tzw. komisji śląskiej, czyli okręgowej komisji do realizacji uchwał i postulatów z Katowic. Przedstawiciele tych delegacji, występujących w roli obserwatorów, oświadczyli, że również uznają słuszność propozycji resortu.

Osiągnięte porozumienie stanowi — jak podkreśliły w oświadczeniach strony — realizację trzech zawartych w ostatnich tygodniach umów branżowych. Tym samym jednoznacznie i w sposób nie budzący już wątpliwości, potwierdzono moc obowiązującą trzech układów obejmujących całokształt kolejarskich postulatów płacowych, kadrowych, organizacyjnych, socjalno-bytowych i innych.

Plenum KW PZPR w Jeleniej Górze

JELENIA GÓRA (PAP) — 26 bm. odbyło się w Jeleniej Górze Plenum KW PZPR poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Jerzy Waszczuk.**

Plenum, w części poświęconej sprawom organizacyjnym, przyjęło rezygnację Stanisława Cioska z funkcji I sekretarza KW PZPR w związku z powołaniem go przez Sejm na stanowisko ministra — członka Rady Ministrów. Na I sekretarza KW PZPR w Jeleniej Górze jednogłośnie wybrano dotychczasowego wicewojewodę, znanego działacza partyjnego **Jerzego Golisa,** którego kandydaturę zgłoszoną przez Egzekutywę KW PZPR i zaoprobowaną przez Biuro Polityczne KC PZPR przedstawił Jerzy Waszczuk.

Już 3 tysiące ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi we Włoszech

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:

Ponad 3 tys. zabitych, z których ponad tysiąc znajduje się jeszcze pod gruzami zawalonych budynków, 5 tys. rannych, co najmniej 200 tys. ludzi bez dachu nad głową, utrata miejsca pracy przez ok. 40 tys. osób oraz straty materialne sięgające kilku miliardów dolarów — oto niepełny jeszcze, dramatyczny bilans niedzielnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy.

Władze włoskie są przekonane, że liczba zabitych wzrośnie jeszcze w najbliższych dniach, ponieważ ekipy ratunkowe dopiero zaczynają ustalanie, kto zaginął w kilkudziesięciu miejscowościach odciętych wcześniej od świata. Po 3 dniach od kataklizmu nadal wydobywają one spod gruzów żywych ludzi. 26 bm. zanotowano 7 takich wypadków.

Noc z wtorku na środę kilkaset tysięcy ludzi w regionach szczególnie dotkniętych trzęsieniem ziemi spędziło pod gołym niebem i na deszczu. Część z nich z powodu utraty dachu nad głową, część z obawy przed powtórzeniem się wstrząsów. Jak wiadomo, we wtorek ziemia w Kampanii i Bazylikacie drżała znowu, powodując dalsze szkody.

Wspólne posiedzenie komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Zaopatrzenie wsi w środki do produkcji rolnej, z uwzględnieniem roli, jaką w tym zakresie odegrać może drobna wytwórczość oraz rzemiosło omawiano 26 bm. na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług. W obradach uczestniczyli przewodniczący komisji rolnych wojewódzkich rad narodowych.

W czasie dyskusji uwaga posłów koncentrowała się na sprawach decydujących o lepszym zaopatrzeniu rolnictwa oraz problemach rzutujących na efektywniejsze wykorzystanie środków przemysłowych trafiających na wieś. Rynek wiejski musi otrzymać większą niż dotychczas rangę — stwierdził pos. **Zdzisław Sikorski** (PZPR), gdyż lepsze zaopatrzenie w nawozy, środki ochrony roślin, narzędzia i maszyny — warunkuje ożywienie produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa. Liczy się nie tylko — powiedział pos. **Kazimierz Zdonek** (ZSL) — zwiększenie dostaw środków przemysłowych, lecz również terminowe ich dostarczenie do gospodarstw. Chodzi po prostu o to — podkreślali posłowie — aby przemysł i instytucje odpowiedzialne za zaopatrzenie dotrzymywały ściśle umów dotyczących czasu, w którym nawozy, pestycydy i pasze powinny trafić do gospodarstw. W innym bowiem przypadku nie zostaną efektywnie wykorzystane, a w wyniku tego rolnictwo wyprodukuje mniej ziemiopłodów potrzebnych przetwórstwu spożywczemu i hodowli.

Wskazując na potrzebę usprawniania rozdziału deficytowych środków, by trafiały one w pierwszej kolejności do gospodarstw, gwarantujących racjonalne ich stosowanie — pos. **Mirosław Skalski** (PZPR) i **Irena Kalicka** (PZPR) zwracali uwagę, że niezharmonizowane dostawy wszystkich grup materiałów budowlanych opóźniają w wielu gospodarstwach przekazanie do eksploatacji nowych obiektów inwentarskich.

Dróg do poprawy zaopatrzenia rolnictwa w części zamienne oraz w proste maszyny i urządzenia poszukiwać trzeba — powiedział pos. **Bolesław Gałek** (PZPR) m. in. przez rozwinięcie produkcji w POM-ach i w innych zakładach, które z uwagi na ograniczone dostawy od kooperantów, nie realizują swoich planowych zadań; a mogą przez zużytkowanie materiałów odpadowych i niepełnowartościowych wytwarzać widły, brony i inne nieskomplikowane narzędzia. Same załogi odczuwające trudności kooperacyjne powinny podjąć inicjatywy na rzecz rolnictwa, dostarczając te środki, które mogą produkować z dostępnych materiałów.

Jak dzielić mięso?

Dyskusja w zakładach pracy i środowiskach zawodowych

Jak już informowaliśmy, rozpoczęły się społeczne konsultacje propozycji wprowadzenia kartkowej sprzedaży mięsa, drobiu i tłuszczów zwierzęcych. Projekt wywołał olbrzymie zainteresowanie i gorące dyskusje w zakładach pracy, w środowiskach zawodowych, w mieście i na wsi. Można było się tego spodziewać, gdyż dotyczy to przecież spraw ważnych dla wszystkich Polaków. Dyskusje już trwają i powinny objąć jak najszersze kręgi społeczeństwa, aby była to rzeczywiście demokratyczna konsultacja. Zależy nam na ukształtowaniu takiego systemu racjonowania, który z chwilą wprowadzenia w życie budziłby jak najmniej wątpliwości i kontrowersji.

W niektórych zakładach woj. białostockiego kwestionowano proponowane normy przydziałów. 3 kg, to stanowczo za mało — mówiono m.in. w Oddziale Osobowym PKS w Białymstoku — dla wyżywienia dorosłej osoby. Pracownicy BZPW im. Sierżana, głównie kobiety, nie zgadzały się na ustalenie, ich zdaniem zbyt niskiej, 2 kg porcji mięsa dla dzieci do 6 lat. Robotnice uważają za niesprawiedliwe zróżnicowanie przydziału, w zależności od rodzaju wykonywanej pracy — umysłowej i fizycznej.

Dość powszechnie postuluje się wprowadzenie odrębnych kartek na poszczególne asortymenty mięsa. Należy bowiem zagwarantować kupno tańszych gatunków, z myślą o ludziach niżej zarabiających. Przedstawiciele załóg „Agrometu" w Czarnej Białostockiej i ZNTK w Łapach domagali się wyłączenia z reglamentacji drobiu i masła. Produkty te — ich zdaniem — powinny się znajdować w wolnej sprzedaży. Zbyt skromnie jest obliczony przydział tłuszczów zwierzęcych. Padały propozycje, aby zwiększyć go z 8 do 12 kg rocznie. Przy czym należy wydrukować osobne kartki na słoninę, smalec i masło.

Sporo kontrowersji wywołuje reglamentacja sprzedaży mięsa dla rolników. Nie neguje się potrzeby wydawania kartek, warunkowanej wszakże pewnym minimum sprzedanej państwu produkcji rolnej. W żadnym jednak wypadku władze nie powinny zezwalać na targowiskową sprzedaż mięsa rolnikom, którzy nie wywiązują się z kontrakcji żywca. Należałoby też ustalić maksymalne ceny na mięso sprzedawane na targowiskach.

W dyskusji powtarzały się zagadnienia organizacji sprzedaży. Na ogół zgodnie stwierdzono, iż zakupy na kartki powinny się odbywać w miejscu zamieszkania klienta. W ZNTK w Łapach wysunięto postulat zlikwidowania uprzywilejowania w zakupach mięsa niektórych grup społeczno-zawodowych. Aby ułatwić zakupy należałoby wpro-

Ciąg dalszy na str. 2

125 rocznica śmierci Adama Mickiewicza

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. minęła 125 rocznica śmierci Adama Mickiewicza. W tym dniu społeczeństwo całego kraju złożyło hołd pamięci największego polskiego poety składając kwiaty przed jego pomnikami, urządzając wieczory jego poezji.

W Warszawie u stóp pomnika wieszcza, stojącego na skwerze na Krakowskim Przedmieściu złożyli kwiaty przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza oraz wydawców jego dzieł — „Czytelnika" i PIW-u.

Wypowiedź Sadata

KAIR (PAP) — W wywiadzie dla TV duńskiej prezydent Egiptu Sadat oświadczył, że gotów jest udzielić państwom zachodnioeuropejskim podobnych ułatwień militarnych w Egipcie, jak St. Zjednoczonym. Sadat oświadczył, iż celem tego kroku miałoby być „zapobieżenie rozprzestrzeniania się wojny iracko-irańskiej, która zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie i na całym świecie". Prezydent Egiptu oświadczył, że nie opowiada się ani po stronie Iraku, ani Iranu.

System kartkowy

System kartkowy w istocie jest zamianą większego zła na mniejsze. Faktycznie przecież od lat funkcjonuje w kraju racjonowanie mięsa i wędlin. Poprzez przydziały wyższe dla miast większych, niższe dla mniejszych itd.

Obok racjonowania terytorialnego działa nie pisane prawo zaopatrzenia lepszego i w wartościowsze gatunki mięsa bufetów w zakładach dużych lub w niektórych instytucjach. Ponadto nie każdy ma jednakowy dostęp do sklepu. Mówi się o sprzedaży spod lady, o tym, że w kolejkach widzi się te same osoby. Stoi ten, kto ma czas poczekać zanim „dowiozą".

Warto w tym miejscu przytoczyć wyniki sondażu Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Telewizji Polskiej. Z szacunkowych badań wynika, iż na 1000 osób tylko sześć miało możność zakupu wołowiny z kością, a wołowiny bez kości tylko jedna osoba. W przypadku mięsa wieprzowego wskaźnik ten wynosił: na 1000 osób — dwie.

Zatem powszechna zgoda panuje co do tego, że system kartkowy zapewni sprawiedliwszy podział i znacznie zmniejszy uciążliwość zakupu.

Czym będziemy dysponować w roku przyszłym? Szacuje się, że tzw. masa mięsno-tłuszczowa, przeznaczona do spożycia wyniesie 2045 tysięcy ton, z tego na eksport przeznaczy się 150 tysięcy ton. Po odliczeniu mięsa i tłuszczów na przetwórstwo, spożycie zbiorowe, część mięsa nie nadającą się do reglamentacji (podroby II klasy, konserwy warzywno-mięsne, konina itp.) do rozdziału na kartki pozostaje 1100 tys. ton mięsa w tym ok. 400 tys. ton drobiu oraz 96 tys. ton tłuszczów (w tym import 10 tys. ton). Pozostawia się oprócz tego 213 tys. ton mięsa i przetworów jako rezerwę na wahania skupu, błędy rozliczeniowe itp. Jeśli sytuacja na to pozwoli, część tej rezerwy dostarczy się do sklepu na sprzedaż bez kartek, np. w okresie przedświątecznym.

O szczegółach, dotyczących samego sposobu wprowadzania proponowanego systemu poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej zorganizowanej przez rzecznika rządowego — **Józefa Bareckiego** w dniu 24 bm.

Zacznijmy od spraw podstawowych. Kartki zamierza się wprowadzić od 1 stycznia 1981 roku o ile oczywiście konsultacja społeczna zakończy się przed 10 grudnia, gdyż handel musi mieć czas na przygotowanie. Proponuje się kartki wartościowe w oparciu o ceny z 1 lipca 1980 r. (średnia wartość jednego kilograma wyniesie około 55 zł). Zamierza się przy tym podnieść jakość przetworów mięsnych i znacznie zmniejszyć liczbę asortymentów. Produkować będziemy osiem asortymentów kiełbas popularnych, cztery — kiełbas wyborowych i cztery wędzonek. Oprócz tego dziewięć gatunków przetworów podrobowych.

W normę przydziału (z wyłączeniem rolnictwa) wliczony jest obowiązkowo drób.

Celem zmniejszenia uciążliwości zakupu, najlepszym wyjściem będzie zaopatrywanie się w najbliższym sklepie osiedlowym, miejskim czy gminnym. Słowem, tam gdzie jest najbliżej, ale w granicach jednego województwa. Kartka

Ciąg dalszy na str. 3

W kręgu politycznego awanturnictwa wbrew polskim racjom

— Zarówno rząd jak i związki zawodowe niewątpliwie wierzą, że może dojść do wypracowania pewnych porozumień między nimi, aby uniknąć konfrontacji i przystąpić do wydobycia Polski z jej głębokiego kryzysu — taka była kwintesencja depeszy jednej z amerykańskich agencji prasowych wysłana do centrali z Warszawy 11 listopada br. W dzień po legalizacji przez Sąd Najwyższy działalności NSZZ „Solidarność", co z takim zadowoleniem przyjęli zgodnie władze i społeczeństwo.

Z widoczną ulgą przyjęła także „polski kompromis rozsądku" międzynarodowa opinia publiczna zainteresowana kontynuowaniem procesu odprężenia i — stabilnością Europy, w której tak istotną i aktywną częścią jest Polska Ludowa. Nikt rozsądnie myślący kategoriami bezpieczeństwa Europy nie jest bowiem zainteresowany przedłużaniem w Polsce zapalnego stanu destabilizującego nasze życie społeczne i gospodarcze. Polska i jej trudne problemy nie istnieją przecież w międzynarodowej politycznej próżni.

Wiedzą o tym doskonale nasi polityczni adwersarze w centralach wojny psychologicznej przeciwko państwom socjalistycznym. Cieszą się także z każdej polskiej trudności i komplikowania, procesu odnowy zapoczątkowanej przez partię klasy robotniczej — niepoprawne siły rewizjonistyczne i odwetowe nad Renem i pod bawarskimi Alpami. Każde naruszenie zasad polskiej racji stanu jest dla nich impulsem ożywiającym marzenia o nowym „parciu na wschód" („Drang nach Osten").

I oto tego samego dnia — 11 listopada zachodnie agencje wysłały wieczorem z Warszawy w świat informacje, że w rejonie Placu Zwycięstwa krzykliwe grupki „nacjonalistyczne" wznosiły hasła niby niepodległościowe, a faktycznie — antyradzieckie. Tego samego dnia podobne elementy antysocjalistyczne doprowadziły w Lublinie do gorszących wystąpień pod hasłami godzącymi w polską rację stanu i nasze sojusze gwarantujące nietykalność polskich granic. Znalazły się niestety w naszym kraju nieodpowiedzialne, aczkolwiek nieliczne grupki, które w trudnej sytuacji w jakiej znalazła się Polska próbują igrać z naszymi żywotnymi interesami.

Grupki tzw. dysydentów próbują nie od dziś manipulować rocznicą 11 listopada uczczoną zresztą okolicznościowymi artykułami w naszej prasie, także w „Trybunie Ludu". Starają się ją przeciwstawić władzy ludowej. Przy okazji owi hurrapatrioci próbują rzucać cień na sojusz polsko-radziecki. Na przyjaźń naszego kraju z państwem stworzonym przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową z 1917 roku, która przekreśliła wszystkie zaborcze traktaty. Walnie przyczyniło się to do odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów przez carską Rosję, Prusy i Monarchię Austriacką.

Nie kwestionuje tego żaden poważny historyk. Tak jak każdy wie doskonale, że to Kraj Rad ponosząc ogromne ofiary wyzwolił Polskę spod niemiecko-hitlerowskiej okupacji, która spowodowała śmierć ponad 6 mln naszych obywateli. Żaden prawdziwy patriota nie przeciwstawia 22 lipca — Święta Odrodzenia Polski po II wojnie światowej — 11 listopada, kiedy państwo nasze odrodziło się po zaborach. Polska Ludowa jest spadkobiercą i kontynuatorką wszystkich szczytnych kart naszej historii. Wynika z niej wniosek, że suwerenność i niepodległość trzeba stale umacniać, także skutecznymi sojuszami i przeciwstawiać się

Ciąg dalszy na str. 2

Sytuacja w ruchu związkowym

Ciąg dalszy ze str. 1

ła obiektywnym. Cały ruch związkowy partia traktuje jako ważną część składową systemu demokracji socjalistycznej. Przedmiotem troski partii jest zarazem ideowa jedność tego ruchu.

Źródeł rozbicia ruchu związkowego nie można szukać wyłącznie w słabości związków zawodowych w minionych latach, lecz w błędach, jakie popełniła władza. Powstanie nowych związków wynika przede wszystkim z potrzeby społecznej, z przeświadczenia, że musimy się zabezpieczyć przed powtarzaniem się nieprawidłowości i deformacji. Trudności, jakie przeżywają związki branżowe, złożona sytuacja w ruchu związkowym — wszystko to należy do kosztów odnowy życia kraju, kosztów bardzo nieraz wysokich. Tej ocenie — podkreślił St. Kania — daliśmy jednoznaczny wyraz na VI Plenum KC PZPR.

Polsce Ludowej potrzebny jest silny branżowy ruch związkowy. Chcemy słuchać Waszego głosu, sprzyjamy Waszej prężności — mówił dalej St. Kania. Popełniono wobec związków branżowych wiele błędów — przyznał — ale działo się to pod ciśnieniem niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej muszą pracować władze. Jesteśmy jednak za tym, by branżowe związki zawodowe rozwijały się jako bojowy, uparty, gdy trzeba, reprezentant i obrońca interesów robotniczych.

Nawiązując do licznych głosów wyrażających zaniepokojenie postępującą destabilizacją życia gospodarczego i politycznego kraju, St. Kania powiedział: przejawy anarchii, rozkładania gospodarki, nagonki na ludzi też nas niepokoją. Niepokoi nas także manipulowanie narzędziem strajku, zwłaszcza tam, gdzie, jak na kolei, strajki godzą w normalny rytm życia kraju i nasze zobowiązania sojusznicze.

Odpowiadając na często zgłaszane postulaty związków branżowych St. Kania oświadczył, że nic nie stoi na przeszkodzie, by nadać osobowość prawną komisji porozumiewawczej, a także zarejestrować statuty związków branżowych.

Za granicą o Polsce

PARYŻ, LONDYN, NOWY JORK (PAP) — W Stanach Zjednoczonych od kilku dni informacje i komentarze na temat sytuacji w Polsce zajmują ponownie miejsca na czołówkach gazet, podobnie zresztą jak w dziennikach radiowych i telewizyjnych. Mówi się o „nowej eskalacji napięcia", o dalszym skomplikowaniu sytuacji, o narastającej konfrontacji między częścią ruchu związkowego a władzą państwową. Sytuację ocenia się na ogół jako „poważną i wybuchową".

„Washington Post" pisze m. in., że „obie strony znajdują się pod znaczną presją, co utrudnia im wycofanie się ze swych pozycji, a stanowisko ruchu związkowego jest najpoważniejszym wyzwaniem rzuconym władzy od czasu kryzysu wynikłego ze sprawy rejestracji „Solidarności".

Wiele stacji telewizyjnych nadało reportaże pokazujące narastające trudności gospodarcze Polski i następstwa tych trudności dla całej Europy. Dziennik „Christian Science Monitor" rozpoczyna swój komentarz redakcyjny od słów: „Stany Zjednoczone mają istotne interesy w Polsce, załamanie tamtejszej gospodarki mogłoby bowiem doprowadzić do dalszego pogorszenia stasunków między Wschodem a Zachodem".

Włoski dziennik „Il Tempo" stwierdza: „Po raz pierwszy strajk kolejarzy wywołał zdenerwowanie, a nawet krytykę ze strony części opinii publicznej w Polsce, przede wszystkim zaś osób dojeżdżających do pracy. Słyszało się na dworcach stwierdzenia, że „dosyć już tych strajków" i że „ludzie w Polsce nie umieją korzystać z uzyskanej swobody". „Corriere della Sera" cytując podobne wypowiedzi dodaje do nich i taką, według której „jeśli to się nie uspokoi, może dojść do tragedii".

W Polsce — pisze „La Republica" — sytuacja jest napięta. Nie można bowiem zapominać, że kraj ten stanowi główny węzeł kolejowy dla wszystkich połączeń Układu Warszawskiego. „La Stampa" referując przebieg brukselskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych EWG pisze m.in.: „wyrażono tam zaniepokojenie brakiem stabilizacji w Polsce. W tym świetle omawiano, kwestię ewentualnej dalszej pomocy kredytowej dla Polski. Przeważało przekonanie, że może ona być celowa jedynie wówczas, jeżeli przyczyni się do złagodzenia napięcia, nie zaś odwrotnie".

Londyński „Times" stwierdza, że „Polska jest w uścisku kryzysu ekonomicznego i społecznego. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych sprawach, które trzeba rozwiązywać, kiedy tylko załatwi się poprzednie problemy. Zmniejsza się wydobycie węgla, wydłużają się kolejki po żywność. Dodajcie do tego skandale korupcyjne i dyskusje o błędnym wykorzystaniu funduszów na gigantyczne a bezużyteczne inwestycje, a otrzymacie obraz kraju na krawędzi upadku".

Holenderski dziennik „Trouw" zamieszcza artykuł „Polska potrzebuje samoopanowania". W artykule tym czytamy, że apele do robotników, by zaczęli pracować i skończyli ze stosowaniem partyzanckich metod zadośćuczynienia swym żądaniom, zwraca uwagę na pewną właściwość wielu Polaków. Czasem nie chcą oni zachować zimnej krwi. Słabość tę można wyjaśnić przyczynami historycznymi, ale w dzisiejszej Polsce może ona mieć jedynie negatywny wpływ na to co osiągnięto w ubiegłych miesiącach. Jest zrozumiałe, że polscy robotnicy nie są jeszcze zadowoleni, bo nie zostały zrealizowane ich żądania socjalno-ekonomiczne i nie nastąpiły zmiany w planowaniu i zarządzaniu gospodarką. Ale po miesiącach dyskusji trzeba w końcu podjąć pracę. Tylko wtedy można będzie wyprowadzić polską gospodarkę z trudności, które pogłębiają się coraz bardziej".

Ten sam dziennik pisze dalej: „Szkoda, że wielu Polaków wykazuje zdyscyplinowanie tylko w czasie niebezpieczeństwa. Demonstrują oni wówczas silne poczucie wspólnoty, szczególnie, gdy wydaje im się, że niebezpieczeństwo zagraża bytowi narodowemu. Dyscyplina, jaką w godny podziwu sposób zademonstrowano podczas strajków, stopniowo zniknęła. W „Solidarności" wyłoniło się radykalne skrzydło, które uważa, że nie wybił jeszcze czas konsolidacji tego, co już osiągnięto. Podkopana została jedność robotników na skutek działalności radykalnych ugrupowań.

Według holenderskiego dziennika „Robotnicy za mało zdają sobie sprawę pod wpływem radykalnych, niecierpliwych ugrupowań, że ich opór nie jest skierowany przeciwko rządowi, lecz przeciwko ich własnym interesom. Byłaby szkoda, gdyby Polacy pokazali, że nie dorośli do nowej sytuacji i poparli stare przyzwyczajenia. Nie mogą sobie dłużej pozwolić na to, by dyskusje zastąpiły pracę".

Zachodnioniemiecki „Frankfurter Rundschau" stwierdza, że „Utrata zaufania przez partię, upadek prawie wszystkich autorytetów, ujawnienie korupcji i załamania gospodarczego, jak również duma narodowa Polaków — wszystko to uruchomiło wielką falę postulatów, które już dawno przekroczyły możliwości tego kraju. Wprawdzie każde z żądań jest uzasadnione, a przede wszystkim te, które mówią o lepszych warunkach pracy, wyższych płacach i lepszym zaopatrzeniu, nikt jednak nie wie, w jaki sposób mogą być one zrealizowane. Polska musi więcej produkować".

W SKRÓCIE

● **DELHI** — W jednym z miast indyjskiego stanu Kerala nacjonaliści dokonali kolejnej zbrodni. Zaczaili się oni na wracających do domu dwóch aktywistów Komunistycznej Partii Indii i w barbarzyński sposób zamordowali ich. Jak pisze dziennik „Patriot", wywołało to oburzenie wśród miejscowej ludności, która w zdecydowany sposób zażądała od władz surowego ukarania winnych i położenia kresu zbrodniom dokonywanym przez elementy skrajne.

● **LONDYN** — Według danych opublikowanych przez australijskie biuro statystyczne, inflacja w tym kraju w porównaniu z październikiem roku poprzedniego wyniosła 11,7 proc. W samym tylko październiku bieżącego roku ceny podstawowych grup towarów wzrosły w Australii o 1 proc. Główną przyczyną wzrostu kosztów utrzymania jest, zdaniem biura, gwałtowny skok cen żywności na świecie.

● **MADRYT** — W Hiszpanii znajduje się obecnie ponad milion trzysta tysięcy bezrobotnych. Zakomunikował o tym przemawiając w parlamencie minister pracy, Felix Manuel Perez.

Jednak hiszpańskie demokratyczne organizacje związków zawodowych uważają, iż liczba ta jest zaniżona. Ich zdaniem, w Hiszpanii obecnie około 2 mln osób pozostaje bez pracy.

● **KRAKÓW** — W Instytucie Pediatrii Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie rozdzielono siostry syjamskie. Jedna z nich — Magda przeżyła. Siostry zrośnięte były klatką piersiową i jamą brzuszną. Jest to druga tego typu operacja w Polsce.

● **BIAŁA PODLASKA** — Realizowane są dostawy artykułów żywnościowych ze Związku Radzieckiego. Do Małaszewicz w woj. bialskopodlaskim dotarł pierwszy transport radzieckiego ryżu w ilości 120 ton. Ponadto przeładowuje się miód oraz cebulę z Kazachstanu, konserwy rybne i śledzie. Nadal dostarczane jest zboże.

Emocje czy zdrowy rozsądek

Ciąg dalszy ze str. 1

rąbać się przez gąszcz biurokratycznych upodobań w drodze po to, co się ludziom należy, że czasami opadają ręce... Z czymkolwiek, gdziekolwiek człowiek się zwróci, spotka się z wyliczaniem tysięcznych przeszkód. Wydaje mi się, że zaufanie należy zaczynać budować od ustalenia tego co trzeba i można zrobić... Uczmy się, uczmy cierpliwie! Pretensje o to, że to tak długo trwa, może mieć urzędnik, który przyzwyczaił się do swego fotela i nie ma zamiaru niczego się uczyć. (zp)

Jak dzielić mięso?

Ciąg dalszy ze str. 1

wadzić kartkową sprzedaż mięsa i wędlin w zakładowych bufetach.

W czasie zebrania konsultacyjnego z załogą BZPW im. Sierżana postawiono wniosek, który zapewne rozważy wojewoda białostocki, ujednolicenia cen na wołowinę bez kości, golonkę i boczek wędzony. W lipcu br. wojewoda zgodził się na podwyżkę cen tych wyrobów o prawie 100 proc. podczas, gdy w innych województwach decyzje takie nie zostały podjęte. (lk)

☆

Pierwsze konsultacje nad projektem wprowadzenia kartkowego systemu sprzedaży mięsa i tłuszczów zwierzęcych oraz masła odbyły się już w przedsiębiorstwach i zakładach pracy na terenie Suwałk, Ełku, Augustowa, Giżycka, Pisza, Gołdapi i Węgorzewa.

W Suwałkach dyskutowano nad projektem w ZPO „Warmia", Zakładach Płyt Wiórowych, POM-ie, WZSR „Samopomoc Chłopska" i browarze. W Ełku odbyły się spotkania z załogami zakładów „Polmo", „Lenpolu", „Prefabetu" Eksportowego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego oraz ze służbą zdrowia, w Giżycku — w ZSO „Polam" Wilkasy, Zakładach Drobiarskich, Zakładach Rybnych, „Żegludze Mazurskiej" ZOZ-ie.

Ze zgłoszonych wniosków, z pierwszych informacji i opinii, wynika, że projekt systemu kartkowego budzi wiele kontrowersji. W uwagach i wnioskach przekazuje się postulaty załóg dotyczące wyłączenia z systemu reglamentacji drobiu, produktów i wędlin podrobowych oraz podniesienia średniej ceny za 1 kg z proponowanej 55 zł do 100 a nawet 150 zł. Zdaniem wielu załóg pracowniczych w systemie kartkowym winny być określone konkretne ilości poszczególnych aosrtymentów mięsa i wędlin oraz gwarancje ich nabycia. Niezadowolenie budzą również proponowane ilości mięsa i jego przetworów oraz — tu zastrzeżenia są największe — tłuszczów. Wiele krytycznych uwag zgłoszono odnośnie jakości produkowanych wędlin i wyrobów wędliniarskich, domagając się kategorycznie jej poprawy.

Zebrania konsultacyjne z załogami zakładów pracy i spotkania środowiskowe z samorządami mieszkańców będą trwały do najbliższego piątku. (STK)

Powódź na Sumatrze

DELHI (PAP) — Długotrwałe, ulewne deszcze, jakie nawiedziły szereg rejonów Sumatry Zachodniej spowodowały groźną powódź. Z brzegów wystąpiła rzeka Batang Anai, która zalała niżej położone miejscowości i zatopiła tysiące hektarów ziem uprawnych. W wielu miejscach poziom wody sięga 3 metrów. Kataklizm spowodował ofiary w ludziach. Wiele miast w nawiedzonej klęską prowincji zostało odciętych od świata. Władze podejmują starania, aby przyjść z pomocą poszkodowanym rejonom kraju.

Trwa górnicza akcja protestacyjna

KATOWICE (PAP) — W Zakładowym Domu Kultury kopalni „Wujek" w Katowicach przedstawiciele NSZZ „Solidarność" z kopalń węgla kamiennego kontynuują podjętą wczoraj akcję protestacyjną. Jak już informowaliśmy, wiąże się ona ze sprawami płacowymi, bowiem działacze ZKR-ów mają zastrzeżenie co do interpretacji przez resort górnictwa zasad realizowanej podwyżki płac dla pracowników dołowych. Przedstawiciele załóg utworzyli komitet strajkowy z siedzibą w domu kultury kopalni „Wujek".

W godzinach popołudniowych w Ministerstwie Górnictwa odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładowych komisji robotniczych NSZZ „Solidarność" z kopalń i przedsiębiorstw przemysłu węglowego, skupionych w Międzyzakładowym Komitecie Robotniczym Jastrzębie, Międzyzakładowym Komitecie Związkowym Bytom i Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Wałbrzych — z przedstawicielami kierownictwa Ministerstwa Górnictwa.

Przedmiotem spotkania było ustalenie sposobu, trybu i terminu rozpoczęcia rozmów dotyczących wprowadzonej z dniem 1 października br. podwyżki płac w górnictwie. W trakcie rozmów, na wniosek przedstawicieli MKR i MKZ uzgodniono, że zawiesza się wykonanie przyjętego postanowienia o nadpłacie premii w wysokości 450 zł za miesiąc październik i 900 zł za m-c listopad dla pracowników dołowych, którzy mieli otrzymać wyżej wymienione kwoty za dobrowolnie przepracowane wolne soboty w tych miesiącach.

Powrót lata do Bułgarii

SOFIA (PAP) — Korespondent PAP, Maciej Pędzich, pisze:

Późną jesienią do Bułgarii powróciło lato. Od kilku dni panuje tu piękna, słoneczna pogoda. W południe 25 bm. w Sofii było w cieniu 16 st. ciepła i ludzie chodzili „do figury". W niektórych okolicach Bułgarii słupek rtęci podniósł się nawet do 25 st. C.

Na wybrzeżu Morza Czarnego, w osłoniętych od wiatru miejscach wczasowicze mają świetne warunki do opalania.

Najbardziej jednak ze słonecznej pogody zadowoleni są rolnicy, którzy mają okazję dokończenia jesiennych prac polowych. Meteorolodzy zapowiadają jeszcze kilka dni słońca i ciepła.

Pożar w hotelu „Europejskim"

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. krótko przed godz. 17.00 warszawska straż pożarna otrzymała meldunek o pożarze w hotelu „Europejskim". Pożar wybuchł na zapleczu restauracji. Do jego gaszenia wyjechało 10 ciężkich wozów gaśnicowych i 4 specjalne. Pożar okazał się niegroźny w skutkach; szybko udało się go zlokalizować i zgasić. Nie trzeba było nawet zarządzać ewakuacji gości hotelowych. Przyczyny pożaru oraz wysokość strat ustala specjalna komisja.

Nowa komórka krwi

WASZYNGTON (PAP) — Na uniwersytecie stanowym w Północnej Karolinie odkryto nową, nieznaną dotąd postać białego ciałka krwi, która odznacza się dość ciekawą i nietypową właściwością. Jak wykazał Jacob Hanker, dokumentując odkrycie wykonanymi przez siebie zdjęciami, komórka posiada zdolność pożerania innych komórek, zarówno białych jak czerwonych ciałek krwi oraz płytek. Jacob Hanker nadał jej nazwę komórki meduzowatej ze względu na charakterystyczne czułki, upodabniające ją do meduzy. Za pomocą tych odnóży komórka potrafi samodzielnie poruszać się, jak również chwytać i pochłaniać inne komórki.

Pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże, przelotne opady śniegu z deszczem i śniegu. Temperatura maksymalna plus 1 st., minimalna — 3—5 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — zachmurzenie zmienne, przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna od 0 st. do plus 2 st., minimalna — 3—6 st. C.

DZIŚ imieniny: Waleriana i Wirgiliusza. (ska)

W kręgu politycznego awanturnictwa wbrew polskim racjom

Ciąg dalszy ze str. 1

wszystkiemu co mogłoby wewnętrznie ją osłabiać.

Do tych, którzy targają się w okresie napięć wewnętrznych na jedność moralno-polityczną Polaków w podstawowych kwestiach naszej racji stanu, zaliczyć trzeba krzykliwą grupkę awanturniczych w swej istocie, a na pewno anachronicznych w Polsce w końcu XX wieku członków i sympatyków antysocjalistycznej nielegalnej organizacji pod równie buńczuczną co mylącą nazwę — „Konfederacja Polski Niepodległej". Powstała ona oficjalnie 1 września 1979 r., aczkolwiek jej inicjatorzy znani byli już wcześniej na scenie dysydenckiej, której mecenasami i inspiratorami są znane zagraniczne ośrodki antysocjalistyczne i dywersyjne.

Inicjatorem utworzenia KPN był 50-letni dziś Leszek Moczulski, swego czasu publicysta na tematy historyczne (ongiś interesował się bardzo — problematyką odradzania imperializmu niemieckiego w RFN i rolą Bundeswehry pod kierownictwem Straussa...). Moczulski był też współorganizatorem innej antysocjalistycznej grupki pn. „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela" (ROPCZiO). Po rozłamie w szeregach „ruchu" utworzył własną grupkę — KPN uważa ją za „partię", czyli „wyższą formę organizacji" antysocjalistycznej opozycji, której winny się podporządkować rywalizujące ugrupowania w rodzaju KSS-KOR.

KPN nie powstała wcale tak spontanicznie i autonomicznie, jak to próbuje na użytek krajowy głosić Moczulski, kreujący siebie na wodza „walczącej opozycji" w Polsce. Ujawnia to jego korespondencja z tzw. „rządem" emigracyjnym w Londynie (nie wszyscy znają nawet w Anglii „premiera" tego kanapowego towarzystwa Kazimierza Sabbata...), z wątpliwej reputacji ośrodkami pewnych krajów NATO, a także ze znanymi prawicowymi politykami w RFN, których tak nie znosił jeszcze kilka lat temu (o szczegółach w następnym artykule).

Windując propagandowo swą grupkę liczącą kilkudziesięciu aktywistów do rangi „konfederacji" uzurpującej sobie tradycje „walk niepodległościowych" od Kościuszki, poprzez Piłsudskiego aż po czasy II wojny światowej, Moczulski pragnął zainteresować nią politycznie i finansowo centrale antykomunistyczne na Zachodzie. Wyolbrzymia też liczbę swych sympatyków, głosząc 9 września 1980 r. przed kamerami usłużnej niezwykle dla takich celów telewizji RFN (program ZDF), że ma jakoby „kilka tysięcy członków".

Także w wywiadzie dla największego tygodnika informacyjnego RFN „Der Spiegel" (nr 38 z 15.9.80 r.) Moczulski akcentował, że KPN jest „polityczną partią" dążącą do „wymuszenia pozbawienia władzy komunistów". Publiczne antypaństwowe wypowiedzi Moczulskiego dla zachodnio-niemieckiego „Der Spiegel" i dla telewizji RFN, godzące w polską rację stanu i nasze sojusze oraz podkreślające, że utworzył on KPN do walki z ustrojem w naszym kraju — stały się podstawą jego aresztowania 23 września br.

Jakie koncepcje polityczne prezentuje Moczulski w kraju? Wyłożył je bez żenady w broszurze pt. „Rewolucja bez rewolucji" opublikowanej w nielegalnym wydawnictwie „Droga" (nr 7 z czerwca 1979 r.). Jest to koncepcja „walki" z ustrojem socjalistycznym i z PZPR, walki o władzę. Ujawnił przy okazji pewne różnice między jego koncepcją „walki" o zmianę ustroju w Polsce, która znalazła następnie wyraz w programie KPN, a działalnością np. KSS-KOR, czy ROPCZiO. Ich przywódcy nastawiają się na bardziej zakamuflowaną, infiltracyjną penetrację różnych grup społecznych. Nie stronią także od werbalnych haseł zbieżnych choćby częściowo z nastrojami pewnych warstw ludzi pracy, zwłaszcza w okresach napięć między pracującymi a władzami, jak w okresie strajków na Wybrzeżu.

Inaczej Moczulski, który programowo głosi hasło antagonizowania sytuacji w Polsce bez oglądania się na koszty społeczne i narodowe. Dąży też, jawnie do publicznych konfrontacji z władzami najczęściej na tle uzurpowania sobie pewnych rocznic historycznych lub narodowych, które mógłby nadużywać dla antyradzieckiej i antysocjalistycznej akcji. Nie cofa się przed wykorzystaniem dla swych awanturniczych, „konfederackich" i megalomańskich celów także patriotycznych uczuć naiwnych politycznie, niedoświadczonych historycznie młodych ludzi. Awanturnictwo swych koncepcji przykrywa nader chętnie niepodległościową frazeologią, kiedy głosi nowe „wyzwolenie" kraju, czy obalenia władzy PZPR i faktycznego przywrócenia kapitalizmu i „wolnej gry sił" oraz wystąpienia PRL z obronnego Układu Warszawskiego, który — oprócz sojuszu z ZSRR — jest gwarancją bezpieczeństwa naszych granic i stabilizacji korzystnego dla nas układu sił w Europie.

W konkretnej sytuacji europejskiej i w warunkach nieodwracalności socjalistycznego, konstytucyjnego porządku w Polsce, są to hasła i koncepcje wręcz prowokacyjne, sprzeczne z podstawowymi interesami Polski i naszej niepodległości. Tak oceniają koncepcje Moczulskiego również realistyczni komentatorzy prasy zachodniej. Korespondent paryskiego „Le Figaro" (z 15.9.80 r.) B. Margueritte, zacytował Moczulskiego, że po wydarzeniach strajkowych na Wybrzeżu, których organizację przypisuje sobie (rzuca to cień na spontaniczność słusznego robotniczego protestu), nastąpi „organizowanie wszystkich Polaków do walki przeciwko reżimowi komunistycznemu". „Le Figaro" ocenił, że takie deklaracje Moczulskiego „są oczywiście bardzo niebezpieczne dla Polski... Ma to wszystko najwyraźniej wszelkie aspekty prowokacji politycznej".

Właśnie: prowokacji politycznej! Cui bono? Komu zależy na osłabieniu wewnętrznym i międzynarodowym Polski, na poważnieniu naszego kraju ze wszystkimi sąsiadami? Bo do tego sprowadza się przecież wręcz chorobliwa awersja Moczulskiego i jego KPN zwłaszcza wobec Rosjan, ale i innych sąsiedzkich narodów. Gdyby mógł to przywróciłby Polsce geopolityczne położenie z 1939 r. kiedy praktycznie byliśmy osamotnieni i powaśnieni z sąsiadami. Zresztą KPN nawiązuje m.in. do tych politykierów sanacyjnych, którzy 41 lat temu opuścili naród i kraj zaleszczycką drogą. Do nich nawiązuje Moczulski proklamując cel utworzenia na gruzach Polski Ludowej — „III Rzeczypospolitej". Na gruzach, bo w swej programowej pracy „Rewolucja bez rewolucji" stwierdził bez żenady, że mimo różnych etapów „pełzającej" kontrrewolucji" nie wolno nam z góry wykluczyć sytuacji, w której różne formy walki zbrojnej, łącznie z powstaniem powszechnym — mogą okazać się najskuteczniejszą i najpotrzebniejszą metodą działania".

Każdy uczciwy Polak dostaje gęsiej skórki, kiedy uświadamia sobie co pisze o swych celach Leszek Moczulski, lider KPN i rzecznik, jak się określa, „narodowych rewindykacji". Nie bacząc na tragiczne doświadczenia narodu także w licznych „powstaniach powszechnych" których znowu „nie wolno nam z góry wykluczyć". Tak pisze człowiek, który ongiś był kierownikiem działu historycznego w tygodniku „Stolica" zajmującego się, jak wiadomo, problemami najpierw odbudowy, a teraz rozbudowy Warszawy po zniszczeniach wojennych. W tym i w rezultacie zdławienia przez okupanta Powstania Warszawskiego...

Powie ktoś może, że to majaczenia nieodpowiedzialnego nacjonalisty zaślepionego antysowietyzmem? Że to patologiczny wprost okaz zbankrutowanego, anachronicznego w końcu XX wieku nurtu politycznego sanacyjnej RP? Inni dostrzegają w nim typowe cechy prowokatora politycznego.

Na kogo liczą? Kto pomaga zza granicy ekstremistom antysocjalistycznym z KPN i kto ich inspiruje? Odpowiedzą na to pytanie dokumenty, na które się powołam w następnym artykule.

DANIEL LULIŃSKI

SPORT

Ipswich Town—Widzew Łódź

Totalną klęską zakończył się występ piłkarzy Widzewa Łódź w III rundzie Pucharu UEFA. W wyjazdowym meczu przegrali oni z angielskim zespołem Ipswich Town 0:5 (0:3). Drużyna angielska przeważała nasz zespół w środku boiska. Ipswich Town była drużyną o klasę lepszą pod względem technicznym. Wynik meczu nie wróży polskiej drużynie do przejścia do 1/4 finału. (m)

Doniesienia agencyjne

● W środę rozegrano pierwsze mecze 1/8 finału rozgrywek o puchar UEFA. Spotkania rewanżowe rozegrane zostaną za dwa tygodnie. W Belgradzie uzyskano remis — Radnicki Nisz — AZ 67 Alkmar 2:2 (0:1).

● W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów (turniej UEFA) Holandia przegrała z Belgią 1:3 (1:2). W tabeli tej grupy eliminacyjnej prowadzi Belgia 4:0 pkt. przed Holandią 2:2 pkt. i Luksemburgiem 0:4 pkt.

● Piłkarska reprezentacja ZSRR swój pierwszy mecz zagranicznego tournee rozegrała w Madrycie z liderem hiszpańskiej ekstraklasy, miejscowym zespołem Atletico. Radzieccy piłkarze mieli wyraźną przewagę i zwyciężyli 3:0 (2:0).

● Przebywająca w USA reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn po kilku porażkach odniosła w kolejnym spotkaniu zwycięstwo. Polacy pokonali drużynę Uniwersytetu Cincinati 86:79.

● W Nottingham rozegrano pierwsze spotkanie o piłkarski „superpuchar", w którym zdobywca Pucharu Europy, angielski zespół Nottingham Forest pokonał zdobywcę Pucharu Zdobywców Pucharów, hiszpańską drużynę Valencia 2:1 (0:0).

● Młoda Jugosłowianka Nima Jausovec sprawiła sporą niespodziankę w rozgrywanych w Melbourne otwartych tenisowych mistrzostwach Australii, eliminując w III rundzie Australijkę Evonne Goolagong, wygrywając w trzech setach 6:2, 4:6, 6:4.

● Zawodowy bokserski mistrz świata wagi ciężkiej Amerykanin Larry Holmes będzie bronił tytułu w lutym lub marcu przyszłego roku w Las Vegas w walce przeciwko swemu rodakowi Marty Monroe. Monroe stoczył dopiero 22 walki w swej zawodowej karierze, z których 21 wygrał w tym 13 przez nokaut.

Już po raz 27

Sympatyków szachów zapraszamy na turniej „GW"

Jedną z najstarszych imprez „Gazety Współczesnej" jest tradycyjny błyskawiczny turniej szachowy. Od lat cieszy się on dużym powodzeniem wśród sympatyków królewskiej gry. W ub. roku przy szachownicach walczyło ponad 100 zawodników. Zwycięzcą został **Zbigniew Cylwik** (Jagiellonia), który przełamał wieloletnią hegemonię **Bogdana Bieluczyka** (Jagiellonia).

Jak będzie w tym roku, w 27 turnieju błyskawicznym przekonamy się w najbliższą niedzielę, 30 bm. Impreza, której współorganizatorem jest Okręgowy Związek Szachowy w Białymstoku odbędzie się w Klubie Olimpijczyka (kryta pływalnia WOSiR-u) przy ul. Włókienniczej.

Pojedynki przy szachownicach tradycyjnie przebiegać będą pod znakiem bardzo szybkiej gry. W eliminacjach ruch musi nastąpić co 10 sekund. W półfinałach gra toczyć się będzie przy zegarach.

Początek turnieju w niedzielę, 30 bm. o godz. 10. Zapisy na miejscu w godz. 9.15—9.45. Warunkiem startu jest posiadanie ze sobą szachownicy. (Let)

O swoje szkoły

Wizytówką suwalskiego LZS są lekkoatletki LKS Hańcza — które w tym roku awansowały do grona drugoligowców. Na sukces ten złożył się wysiłek wielu uczniów i nauczycieli szkół rolniczych i spółdzielczych.

Lekkoatletyka, należy w tym miejscu przypomnieć, jest wiodącą dyscypliną uprawianą w pionie LZS. Poza tym wiele szkół specjalizuje się w piłce ręcznej, siatkowej i koszykówce.

Okazją do wyróżnienia najlepszych było tradycyjne spotkanie szkół rolniczych, zorganizowane przez RW LZS w Olecku. Najlepszą szkołą w roku 1979/80 został Zespół Szkół Rolniczych w Olecku. Drugie miejsce zajął Zespół Szkół Ekonomicznych CZSR w Ełku. Trzecie — Zespół Szkół Rolniczych Giżycko. Wśród nauczycieli wychowania fizycznego wg ocen LZS najlepszą okazała się Krystyna Olejnik (ZSE CZSR Ełk) przed Dariuszem Gołąbkiem (ZSR Dowspuda) i Haliną Rajkowską (ZSZ CZSR Suwałki). Na spotkaniu tym omówiono również plan przygotowań do IX Igrzysk Szkół Rolniczych i VIII OSM.

Po uroczystości o krótką wypowiedź poprosiłem przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Sportu Szkolnego LZS — inż. Tadeusza Bućko.

— Naczelnym zadaniem komisji — powiedział T. Bućko — jest stworzenie szerokiego frontu działalności sportowej dla wszystkiej chętnej młodzieży z naszych szkół. Nie chcemy jednak dążyć do sukcesów za wszelką cenę. Po prostu nas na to w obecnej sytuacji finansowej nie stać. W zupełności wystarczy, jeżeli tylko dobrze zadbamy o swoje szkoły.

Od tego roku większości zgrupowań nie będziemy już organizować w kosztownych miejscowościach kraju, a tylko w Olecku, gdzie są dobre warunki: hala sportowa ZSR, kompleks boisk i internat, z którego możemy korzystać. W ten sposób uda się nam zaoszczędzić na sprzęt sportowy i dożywianie dla najlepszych zawodników. Od aparatu etatowego LZS oczekujemy lepszego zabezpieczenia organizacyjnego imprez i zgrupowań, co w dużym stopniu ułatwi pracę i tak przeciążonych nauczycieli wychowania fizycznego.

Jednocześnie mam nadzieję, że centrala LZS zmieni regulamin Igrzysk Szkół Rolniczych. Nie może być takich sytuacji, jaka np. istnieje w suwalskim Liceum Ekonomicznym. Uczennice tej szkoły reprezentują barwy Wigier i nie mogą reprezentować swojej szkoły w Igrzyskach. Powinniśmy się tylko z tego cieszyć, że klub interesuje się naszą młodzieżą, że zabezpiecza im dobre warunki do treningu.

Notował (żuk)

Klasa „M" w siatkówce

Wyniki spotkań siatkówki kobiet i mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Wyniki meczów rozegranych w ub. sobotę i niedzielę, o których nie informowaliśmy.

Kobiety: MKS Siedlce — Wigry Suwałki 1:3 i 0:3, Zorza Łomża — Tur Bielsk Podlaski 1:3 i 1:3.

Tabela

1. SZS AZS B-stok	8:0	24: 1
2. MKS Siedlce	6:4	20:16
3. Tur Bielsk Podl.	6:4	22:19
4. Wigry	5:3	17:13
5. Zorza Łomża	4:6	5:22
6. Iskra Marianowo	3:5	15:17
7. Technik Bielsk Podl.	0:8	5:31

Mężczyźni: Dąb Dąbrowa Białostocka — AZS Politechnika B-stok 3:0 i 3:1, MKS Siedlce — Wigry Suwałki 3:2 i 1:3.

Tabela

1. AZS AMB	12:0	36: 8
2. Gwardia B-stok	10:2	33:11
3. Czarni Węgrów	6:6	23:26
4. MKS Siedlce	5:6	23:24
5. Zorza Łomża	5:7	18:26
6. AZS Politechnika	3:8	14:25
7. Dąb Dąbrowa B-stocka	3:9	15:28
8. Wigry Suwałki	3:9	15:29

Brydż sportowy

Okręgowy Związek Brydża Sportowego w Białymstoku dokonał dotychczasowej oceny działalności i wytyczył nowe kierunki pracy, zmierzające do większej popularyzacji tej dyscypliny w klubach osiedlowych i młodzieżowych. W dyskusji wiele mówiono o podnoszeniu kwalifikacji.

Wybrane zostały nowe władze Białostockiego Okręgowego Związku Brydża Sportowego. Prezesem ponownie został **Janusz Pawluczuk**. Wiceprezesem odpowiedzialnym za pracę Komisji Gry i Dyscypliny wybrano **Mariusza Falińskiego**.

—●—

Rozpoczęły się rozgrywki ligowe Białostocczyzny w brydżu sportowym. Wyniki I rundy: „Forta" BSM — Puszcza Hajnówka 20:2, Włókniarz B-stok — Unitra Biazet 20:2, WPHW — Urząd Wojewódzki B-stok 14:6, WSBW — ZETO 14:6.

Kolejny turniej z serii „Grand-Prix-80" wygrali: **P. Jarocki** i **A. Ościłowski** (WSBW), wyprzedzając **K. Zieleniewskiego** i **W. Schoeneicha** (PB). W punktacji miesięcznej prowadzą **K. Zieleniewski** i **W. Schoeneich**, a w rocznej **J. Pawluczuk** przed **M. Freitagiem** („Forta" BSM).

◆ ◆ ◆

MAŁY LOTEK

I losowanie:

5 — 7 — 18 — 28 — 31

II losowanie:

1 — 12 — 13 — 16 — 28

Końcówka banderoli: 3908

EXPRESS LOTEK

6 — 9 — 13 — 23 — 37

Z zagranicy

NA ZDJĘCIU: *w centrum Sofii.*

Wolne soboty

(Korespondencja z Bułgarii)

Sofijskie skwerki, zwłaszcza w wolne soboty, są pełne kolorowego tłumu. Jest pierwsza połowa października, słońce grzeje jak w lecie.

Szczególnie w pobliżu hal targowych przy ulicy Georgi Dymitrowa miejsca na ławkach mają swoją cenę. Przysiada się tu po dokonaniu zakupów całymi rodzinami. Moja sąsiadka z prawej wróciła z siatką papryki. w torbie ma „kisieło mliako”, masło chleb na dwa dni dla trzyosobowej rodziny. Mimo wolnej soboty hale czynne są do godziny 15. W Sofii pracuje też większość pozostałych sklepów spożywczych i niektóre przemysłowe.

Warunkiem, który bezwzględnie brano pod uwagę przy decydowaniu w Bułgarii o wolnych sobotach, było dostosowanie do nowych potrzeb całej infrastruktury handlowej. Zamiast wolnej soboty ekspedientki, zgodnie z harmonogramem, mają wolny inny dzień tygodnia.

Pięciodniowy i 42,5-godzinny tydzień pracy obowiązuje w całej Bułgarii od czterech lat. Wprowadzano go sukcesywnie, najwcześniej w okręgach, które były do jego przyjęcia najlepiej przygotowane. Kolejarze, pracownicy transportu lotniczego i wodnego, kultury i sztuki oraz niektórych innych dziedzin gospodarki narodowej skrócony tydzień pracy rozpoczęli już nawet z początkiem 1975 roku.

1 lipca roku następnego nowy system stał się powszechny, objęto nim wszystkich zatrudnionych, z wyjątkiem pracowników rolnictwa, oświaty i ochrony zdrowia.

Za podstawowe kryterium uznano wykonywanie w pełni zadań produkcyjnych. Wymiaru 8,5 godziny pracy dziennie nie zmniejszają nawet przypadające w środku tygodnia święta. Odpracowuje się je w przeddzień lub nazajutrz.

Podobnie jak i u nas, wolny dzień najczęściej spędza się przy pracach domowych, obciążających zwłaszcza kobiety. Jak obliczyli bułgarscy socjologowie, czas przeznaczony przez panie na zajęcia domowe zwiększył się o 170 minut tygodniowo, natomiast osobisty wolny czas kobiet tylko o 28 minut.

Oprócz tradycyjnego modelu spędzania wolnych dni w domu coraz bardziej w ostatnim okresie upowszechnia się wśród Bułgarów model turystycznego ich wykorzystania. Bardzo dobrze służy temu rozwinięta sieć schronisk, tanich bufetów i barów turystycznych, nie obciążonych żadnymi dodatkowymi marżami.

I. BIERNACKA

W 100-lecie urodzin

Poezja Aleksandra Błoka

Stulecie urodzin Aleksandra Błoka przekształca się w wielkie wydarzenie w życiu kulturalnym Związku Radzieckiego. Obchody tej rocznicy stanowią zarazem ostateczne włączenie utworów jednego z najwybitniejszych poetów Rosji w nurt tradycji do której sięga, poszerzając stale swój rodowód, sferę zainteresowań i środków wyrazu, współczesna literatura i sztuka w ZSRR.

Aleksander Błok urodził się w Petersburgu 28 listopada 1880 roku. Studia ukończył na wydziale filologicznym Uniwersytetu Petersburskiego. Ożenił się z córką słynnego uczonego rosyjskiego Dymitra Mendelejewa. Podkreślam te momenty biografii: Błok był przedstawicielem rosyjskiej elity intelektualnej i to, że znalazł on, mimo różnych wahań, drogę do rewolucji — nabrało. zwłaszcza z perspektywy historycznej. wymowy symbolu.

„Błok — pisze Jewgienij Jewtuszenko — traktował rewolucję jako odwet systemowi, walcząc o prawo inteligencji do moralnej kontroli nad życiem duchowym. Ta kontrola oznaczać miała nie oderwanie od interesów ludu, a troskę o te interesy (...) Święty sens rewolucji widział Błok nie w ograniczaniu jednostki a jej wyzwalaniu”.

Przytoczyłem opinię współczesnego poety, bo świadczy ona o tym, jak zmieniało się i zmienia rozumienie roli wielkiej poezji w tradycji każdego narodu.

Błok znany jest między innymi jako autor „Wierszy o pięknie pięknej pani” cyklu wierszy poświęconych Rosji „Ojczyzna” i „Na Polu Kulikowym”, nieukończonego poematu „Odwet” i powstałego już po Rewolucji Październikowej poematu „Dwunastu”. Jest on także autorem szeregu sztuk teatralnych, artykułów publicystycznych, pozostawił po sobie dzienniki.

Stuleciu urodzin wielkiego pisarza poświęconych zostało wiele książek, wznowiono szereg jego utworów. Do najważniejszych inicjatyw związanych z tą rocznicą należy zapowiedź pierwszego, pełnego, akademickiego wydania dzieł Błoka w piętnastu tomach. Znajdą się tam między innymi pełne teksty notatek i dzienników poety, fragmenty niektórych z nich nie były dotąd rozszyfrowane.

W szeregu publikacji, jakie ukazały się z okazji 100-lecia urodzin rosyjskiego poety, przypomniano, że w jego twórczości przede wszystkim w poemacie „Odwet” istnieją polskie motywy. M.in. w popularnym miesięczniku „Literaturnoje Obozrienije”, (Przegląd Literacki), opublikowany został obszerny artykuł Adama Galisa, autora książki „18 dni Aleksandra Błoka w Warszawie” poświęcony tłumaczeniom Błoka na język polski.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

CO LUDZI BOLI?

Wszędzie pogoda, sucho i ciepło, a pola pod Puńskiem przysypane są śniegiem. Tu zima najwcześniej przychodzi i najpóźniej odchodzi więc i rytm pracy na roli jest inny.

Przy wjeździe do Puńska liczącego 600 mieszkańców, czarują swoją świeżością nowe domy. Domy jak pudełka, podobne do siebie, miejskie, są marzeniem wielu mieszkańców. Naczelnik gminy **Stanisław Bagan** mówi, że od 1978 roku na 72 działki budowlane sprzedano już 50. Gdyby łatwiej było o materiały budowlane, nowych domów przybywałoby na pewno. W tym roku w całej gminie wybudowano 12 budynków inwentarskich i 11 domów. Z powodu braku cementu wstrzymano 38 budów, co ludzi irytuje.

W Puńsku dziś akurat sesja gminnej rady narodowej. Przyjechali więc radni z 33 sołectw. Problemów jest wiele, a wszystkie jak orzech, trudne do rozgryzienia. Nieurodzajny rok sprawił wiele kłopotu. Nie udały się w tym roku pasze, zboże, ziemniaki, spadło też pogłowie bydła, trzody i owiec. Jedynie co pozytywne, to wzrost areału pod zasiew kukurydzy. Już w ubiegłym roku przekonano się, że kto miał kiszonki, temu żywina nie ryczała z głodu.

Dzisiaj będą mówić o sprawach gospodarki swojej gminy. Tak też potoczyła się dyskusja.

*

Józef Rekuć jest jednym z najstarszych na sali. Mieszka we wsi Pełele. Choć daleko od centrum kraju, lecz wszystkie nowiny docierają tam bez opóźnienia. Czego nie przeczytasz w gazetach, obejrzysz w telewizji, usłyszysz przez radio. Więc rolnik Rekuć jest zorientowany w sytuacji gospodarczej, wie o trudnościach.

— Gdzieś tam strajkują, nam nie myśleć o strajkach, ale i my swoje skargi składamy — mówi — weźmy meliorację co nam zła przynosi więcej niż korzyści. Za konserwację rowów była podwyższona opłata. Dwa razy tyle płacimy. A główne rowy nie są czyszczone, łąki zalane, trzeci pokos nie zebrany, a na przyszły rok nawet nawozów na tych mokradłach nie można będzie posiać. Druga sprawa to ziemia co leży odłogiem, bo nikt jej nie obrabia i tylko dyskusje się toczą nad tym, jakim sposobem te ziemie przekazać innym, dobrym rolnikom. Ziemia musi rodzić, ludzi do jedzenia coraz więcej. Słyszę, że już i cebulę trzeba sprowadzać. Dajcie święty spokój. cebulę sprowadzać zza granicy? A tyle ziemi odłogiem leży choćby w naszej gminie?

— Skarżymy się, że młodzi ze wsi uciekają do miasta. Ja myślę, że gdyby było tyle maszyn ile trzeba, to młodzież zostałaby na roli. Są, owszem, maszyny w kółkach rolniczych, lecz za bardzo się o te maszyny nie dba, łamią się, psują, bo się pracuje na nich jak na odtrąbionego, a toż to pieniądz kosztuje. Młodym trzeba stworzyć na wsi kulturę. Dzisiaj już nasze młodziaki poduczone to i mogą jakieś przedstawienie odegrać, tak jak dawniej, jakieś zespoły stworzyć. Ale co, jak teraz tylko wódka i tylko zabawa, a to dalekie od kultury — troska się Rekuć i obiecuje zabrać głos jeszcze raz, bo na pewno wszystkiego co na sercu leży jeszcze nie powiedział.

Siedzący naprzeciw Rekucia, **Józef Miulis** widziałby usprawnienie w kontraktacji.

— Kontraktacja nie powinna być narzucona z góry. Powinno przyjść się do rolnika, porozmawiać, uzgodnić, bo rolnik sam dobrze wie, ile czego może zakontraktować, ile zdać zbóż. Jak przyjdzie taki zły rok, nie wywiąże się z umowy to i nawozów nie dostanie. Chodzi też o kryteria specjalizacyjne, które powinny być przystosowane do warunków jakie konkretnie istnieją w gminie, dajmy na to puńskiej, gdzie okres wegetacji jest krótszy o 60 dni niż w innych rejonach, i gleby słabsze niż na przykład w województwie leszczyńskim czy poznańskim.

— Mamy coraz większe kłopoty ze zbożem, lecz i sami jesteśmy temu winni. Widzę, że w rolniczej spółdzielni produkcyjnej sieją łubin i peluszkę i to nie byłoby źle, ale oni sieją już czwarty rok i nie zbierają, zostawiają na polu. Czy to się godzi tak ziemię marnować, czy nie posiać tam zboża? — pyta Miulis.

Odpowiada zaraz **Romuald Witkowski**, młody przewodniczący spółdzielni produkcyjnej — a dlatego, że spółdzielnie są nowe, nie mają obornika. Peluszkę i łubin nawet opłaca się zostawić na drugi rok, bo to są rośliny strukturotwórcze.

— Zostawiać przez cztery lata? — pytanie z sali, na które już Witkowski nie odpowiada, bo nurtuje go inny problem, mianowicie zbyt częste manewry gospodarcze, organizowanie i reorganizacja, wciąż od nowa, i wciąż nie to samo.

— Do południa — mówi — stawia się na jeden sektor, po południu już na drugi. Taka niestabilność polityki budzi niepokój. Raz dla jednego sektora tworzy się lepsze warunki, raz dla drugiego. Jestem niestary, a pamiętam już pięć programów, a żaden do końca nie był realizowany. Słyszy się o zabieraniu gruntów spółdzielniom produkcyjnym i przekazywaniu rolnikom indywidualnym. My mamy swój spółdzielczy statut i o tym nikt nie może decydować, nawet wojewoda, ani naczelnik. Może decydować tylko walne zgromadzenie, a nie tak, że przyjdą, powiedzą — oddajcie te grunty i już z nich zrezygnujemy. Takie postawienie sprawy jest dla spółdzielców bardzo krzywdzące.

Z dalszej dyskusji wynika, że starzy rolnicy bez następców chętniej przekazują swoją ziemię spółdzielcom niż sąsiadowi, choćby była odgrodzona tylko miedzą. Stara się to wytłumaczyć prezes spółdzielni ogrodniczej w Puńsku — **Sygit Czepła**.

— W naszej spółdzielni — mówi — żyje 14 rodzin, takich, które nam ziemię przekazały. Mają swój inwentarz żywy, a jeśli chodzi o sąsiada, to nie wiadomo czy mogliby trzymać nawet kurę. Czepła nawiązując do pozostawiania na polu łubinu i peluszki przyznaje, że rolnik indywidualny potrafi zebrać z pola wszystko w porę, a spółdzielcy nie zawsze.

— No, ale to jest ryzyko gospodarcze — mówi — na co ktoś z sali odpowiada — ryzyko, owszem, jest, tylko chleba nie ma.

Po krótkiej przerwie na papierosa — głos zabiera **Helena Żylanis** ze wsi Giełujsze. Zwraca uwagę na ciężką pracę kobiet, na brak punktów sprzedaży w niektórych wsiach, co zmusza do kupowania chleba na przykład w sklepach oddalonych o 10 kilometrów. Tak jest w Nowinikach, o czym już zresztą mówił mieszkaniec tej wsi. W sprzedaży brak ostatnio proszków do prania, na co najbardziej narzekają matki małych dzieci, wymagających szczególnej higieny. Helena Żylanis ma też pretensję do miejscowej SKR. — Zamiast u nas zebrać kombajnami kukurydzę, pojechali do Szypliszek. My w gminie, ze swoich złotówek, kupiliśmy sprzęt i u nas muszą pracować.

Słychać na sali inne głosy — ciągniki SKR pracują poza terenem gminy. Wożą żwir na inne drogi, bo tam im płacą za godziny, a u nas dostają opłatę za metr żwiru. Wiele dróg w gminie Puńsk woła o pomstę.

Niestety, na zebranie nie przyszedł nikt z SKR, chociaż byli zaproszeni.

— Bali się, bo wiedzieli, że będzie wiele skarg, przestraszyli się — podsumowuje sprawę sekretarz gminy **Jan Gasperowicz**, obiecując osobiście przekazać skargi i pretensje.

Zima za pasem, rolnicy mają więcej czasu, więc koniecznie trzeba zająć się problemem kultury w gminie. Program działania gminnego ośrodka kultury mówi o wszystkim — o tradycjach regionalnych, imprezach okolicznościowych, sztuce ludowej, o patriotycznym wychowaniu, a także o kapeli ludowej i kapeli piszczałek. Mieszkańcy chcieliby jednak, aby w tym programie uwzględniono również potrzeby kulturalne wsi. Do Puńska nie zawsze można dojechać, młodzież na wsi nudzi się. Jeszcze w maju i czerwcu to można urządzić występy zespołów w stodołach. Mało jest klubów, mało sal, w samym GOK-u trwa remont, który trzeba przyśpieszyć.

— Na kulturę łoży się spore sumy — dodaje prezes GS — **Henryk Radzewicz** — i możemy się spodziewać lepszej działalności.

Prezes GS jest „przy głosie” — więc mówi o nowych bodźcach przy sprzedaży ziemniaków. Na sali zalega cisza.

— Kto sprzeda ziemniaki, dostanie talony. Na młocarnie — za 9 ton ziemniaków, przetrząsaczo-zgrabiarkę — za 5 ton, kosiarkę — za 2 tony, kopaczkę ciągnikową za 8 ton.

I tak dalej i tak dalej. Nie zdążył wszystkiego wyliczyć bo zerwała się burza głosów.

— Ukarano tych, którzy realizowali dostawy wcześniej. Opieszali dostaną za ziemniaki nie tylko wyższe ceny, ale i talony na maszyny.

— Jak kryzys ziemniaczany, to i maszyny się znalazły.

— Czy to z tej puli, co miała być dzielona na początku lata? Tak? To już w przyszłym roku nic do podziału nie zostanie.

— A ja wam powiem, że sprzedałem teraz ziemniaki i wstydu się najadłem. Sąsiedzi niektórzy wyzwali mnie od kombinatorów. Za co?

Dyskusję na ziemniaczano-talonowy temat przerywa prezes Spółdzielni Produkcyjno-Ogrodniczej w Puńsku. — Mamy 10 ton żyta oczyszczonego. Możemy odstąpić po 800 zł. Co, nie ma chętnych?

— Są sprawy, o których my w Puńsku nie decydujemy — mówi kończąc sesję przewodniczący — co będzie w naszej mocy zrobimy, ale niektóre sprawy decydują się na bardzo wysokich szczeblach. Czy rolnik tam dosięgnie? Zobaczymy.

ANNA ZAREMBINA

Interwencje

Niszczejące maszyny i urządzenia, marnotrawstwo, niegospodarność — sygnały na ten temat otrzymujemy coraz częściej...

Dziś trzy konkretne przykłady.

Widoczną na zdjęciu kobietę zastaliśmy na przystanku PKP w Czarnym Bloku. Zagubiona wśród lasów stacyjka leży na szlaku kolejowym, którym jadą transporty z importowaną pszenicą. Ni stąd ni zowąd, na prostej trasie rozpoczyna się metrowej szerokości „pszeniczny pas” ziarna wdeptanego już w błoto. Pas ten ciągnie się na przestrzeni kilkuset metrów. Jak do tego doszło? Kto nie dopilnował? Czy była jakaś awaria wagonów?

W tym samym Czarnym Bloku leśne ścieżki są wręcz zawalone ściętymi sosenkami. Metry sześcienne młodnika leżą i gniją, niektóre od ubiegłego roku. Już nie mówiąc o marnotrawstwie, przypomnijmy tylko nauki leśników o siedliskach szkodników w takich właśnie zwałach drzew.

Trzeci przykład zanotowaliśmy w Białymstoku. Na wielkim złomowisku (przy Dworcu Fabrycznym) nasi Czytelnicy znaleźli kilkaset kilogramów nowiuteńkich, zapakowanych w fabryczne kartony i natłuszczony papier części zamiennych. Są tu metalowe nakładki, czopy, gwinty itp. — co widać na zdjęciu.

Takie na przykład „czopy ukośne” do maszyn rolniczych wywalała w ubiegły piątek wywrotka należąca do białostockiego WPHW. Było to około godziny 10. Podajemy to gwoli ułatwienia identyfikacji właściciela tych części.

I w tym przypadku musimy otrzymać odpowiedź: jak i dlaczego do tego doszło?

(ebe)

Fot. Z. Zaremba

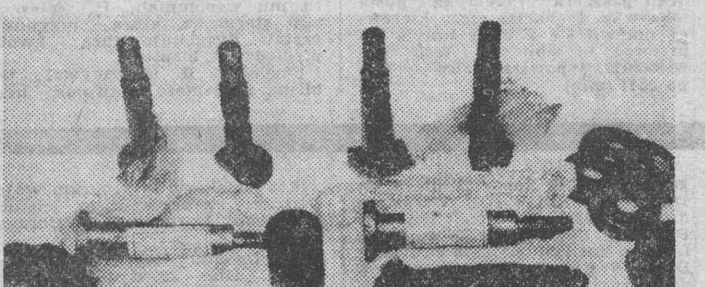

Na miejscowy rynek

Zakłady gastronomiczne Oddziału WSS „Społem” w **Grajewie** wykazują dużo inicjatywy w podejmowaniu produkcji różnorodnych wyrobów garmażeryjnych na zaopatrzenie rynku. W ciągu minionych dziesięciu miesięcy br. wzbogacono zaopatrzenie sklepów o garmażerkę wartości prawie 3,3 mln zł, czyli o 13,9 proc. więcej w porównaniu do ub. r. Zadania planowe, mimo znanych trudności surowcowych, przekroczono o 7,4 proc.

Trzeba z uznaniem podkreślić pracę kobiecych załóg m.in. restauracji „Jagienka” jadłodajni dworcowej i baru uniwersalnego, które — mimo nie najlepszych warunków lokalowych — produkują duże ilości garmażerki na potrzeby swych zakładów i zaopatrzenie sklepów. Sporo wyrobów garmażeryjnych trafia też do bufetów i kiosków pracowniczych.

Grajewska gastronomia WSS produkuje m.in. potrawy z ryb, śledzi i jaj, naleśniki, hamburgery rybne, sałatki jarzynowe, pasztety z drobiu i mięsa, rolady z kurczaka i kaczki itp.

Na nadchodzący okres przedświąteczny produkcja, w miarę posiadanego surowca, zostanie zwiększona. (mar)

O polsko-białoruskich stosunkach literackich

Dwa dni trwała w Białymstoku druga edycja sesji naukowo - literackiej — „Most przez wieki — most praz stahoddzi” zorganizowana przez Klub Związku Literatów Polskich, Wydział Kultury i Sztuki UW oraz Oddział Wojewódzki „Pax” w Białymstoku. Poświęcona ona była polsko-białoruskim związkom literackim i kulturalnym na przestrzeni wieków.

W sesji wzięli udział naukowcy z PAN, Katedry Filologii Białoruskiej przy Uniwersytecie Warszawskim, tłumacze literatury polskiej i białoruskiej, młodzi poeci Białostocczyzny zainteresowani związkiem dwóch bratnich kultur i goście z Uniwersytetu Grodzieńskiego.

Była to jednocześnie dwudniowa lekcja, która rzuciła światło na niektóre nowe, przemilczane dotychczas, sprawy dotyczące dwóch po sąsiedzku żyjących narodów — polskiego i białoruskiego.

Specjaliści zajmujący się stosunkami polsko-białoruskimi przedstawili to, co było najważniejsze na przestrzeni historii dwóch narodów. I tak np. dr Włodzimierz Stochel z PAN zapoznał zainteresowanych z bogatą tematyką polską w twórczości białoruskiego poety Maksima Tanka. Różne wersje białoruskich przekładów „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza zaprezentowała mgr Zofia Skibińska z Katedry Filologii Białoruskiej UW. Obydwa przedstawione referaty ukazują jak duże było zainteresowanie kulturą i literaturą polską wśród poetów i pisarzy białoruskich.

Dobrze znane były również wśród poetów polskich najważniejsze wartości literatury i kultury białoruskiej. Dużo było wspólnych spraw w historii Białorusinów i Polaków. Nie zabrakło im miejsca w jednej i drugiej literaturze.

(il)

System kartkowy

Ciąg dalszy ze str. 1

jest imienna i ważna w okresie na który została wydana.

Bufety nadal będą sprzedawać wyroby garmażeryjne i w pewnych ilościach wędliniarskie bez pobierania kartek, ale w ilościach do spożycia na miejscu. Sprawą do przedyskutowania są stołówki zakładowe. Przy obecnej ich liczbie jest możliwość dostatecznego zaopatrzenia w mięso bez oddawania kartek. Jeśli nasili się potrzeba rozwoju żywienia stołówkowego, część swego przydziału konsumenci będą musieli oddawać.

Podobnie jest z żywieniem w gastronomii otwartej. Wyjeżdżający na wczasy, do sanatoriów i szpitali również nie muszą oddawać kartek. Pozostaje jeszcze spora liczba chorych lub rekonwalescentów, będących na diecie. Dla tej grupy osób zamierza się utworzyć osobną sprzedaż w sklepach wytypowanych w poszczególnych dzielnicach czy miasteczkach.

Oczywiście cały system rozdziału i sposobu sprzedaży mięsa jest na razie sprawą otwartą. Ukształtuje się on ostatecznie tak, jak zaproponuje większość społeczeństwa.

Sporo miejsca w dyskusji na konferencji prasowej poświęcono sprawom wsi. Faktem jest, że system kartkowy jest systemem awaryjnym. Na razie zamierza się go wprowadzić na dwa lata. Jeśli nawet przedłużymy go na lata dalsze, koniecznością jest stałe zwiększanie produkcji żywca po to chociażby, by zwiększyć normy sprzedaży. Nie zapominajmy, **że obecne przydziały mięsa niebezpiecznie zbliżają się do granicy minimalnego zapotrzebowania organizmu na białko i tłuszcze.** Oczywiście, uzupełnią je przetwory mleczne, a także zakupy na targowiskach. (Rolnicy będą mogli sprzedawać mięso na targowicy pod warunkiem wywiązania się z umów kontraktacyjnych przynajmniej na poziomie z 1979 r.).

Krótko mówiąc system kartkowy stanie się przeszłością dopiero przy istotnej zwyżce produkcji mięsa. Prawdą jest, że najtaniej produkują żywiec gospodarstwa drobne. Większość ich właścicieli nie otrzyma kartek, a jednocześnie nie przysługuje im przydział na pasze. **Społecznie uzasadnione byłoby przydzielenie pasz tym gospodarstwom na odchowanie 2—3 lub więcej sztuk tuczników, przy założeniu, że przykładowo jedną sztukę sprzedadzą państwu.** Sprawa ta warta jest przemyślenia i przedyskutowania.

Sprawą mniej popularną ale sądzę, że wartą społecznej dyskusji, jest także cena mięsa. Koszty produkcji, jak wiemy, znacznie wzrosły i będą nadal zwyżkować, zaś ceny detaliczne utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie od dłuższego czasu. W bieżącym roku wartość uzyskana ze sprzedaży mięsa wyniesie 94 mld zł. Natomiast dotacje państwa — 76 mld zł.

Powstaje sytuacja, w której nakładają się na siebie dwa sztuczne systemy. Pierwszy — racjonowanie w przypadku którego w miejsce czynników ekonomicznych wprowadzamy administracyjne. Drugim niezdrowym ekonomicznie zjawiskiem są dotacje. Poziom cen mięsa powinien być ustalany w oparciu o rzeczywiste koszty produkcji. Czym się kończyły próby wprowadzenia podwyżek, nie muszę w tym miejscu przypominać. Ale jeśli chcemy oprzeć gospodarkę o rzeczywiście zdrowe zasady ekonomiczne, nie unikniemy tego. Nie musi się to odbywać za cenę wzrostu kosztów utrzymania. **Kwoty przeznaczane na dotacje do sprzedaży mięsa można przecież wykorzystać na dalsze podwyżki płac.**

Jest czas ogólnonarodowej dyskusji, gruntownej reformy gospodarki. Warto przy okazji zastanowić się i nad tą — moim zdaniem — bardzo ważną sprawą.

ZOFIA JADCZUK

Wampir domowy

Ostatnio telewizja jak może, tak naprawia swoją nadwątloną reputację. Do poprawy samopoczucia wielomilionowej widowni, że idzie nowe, miał zapewne przyczynić się i czwartkowy spektakl Teatru Sensacji. Tym razem znaczna część widzów mogła się naocznie przekonać, że poza żelaznym repertuarem filmowych knotów, nawet sprzed trzech dekad, można upichcić — zresztą zupełnie przyzwoicie — wyrafinowaną w posmaczku niezwykłości inscenizację dzieła jakby nie z tej ziemi. Czymś takim, co do niedawna jeszcze puszczało się późną nocą, w którymś z wyspecjalizowanych „Studio”, zapełnia się lukę programową między głównym wydaniem dziennika a magazynem kulturalnym „Pegaz”.

Z dziennikiem zżywaliśmy się powoli. Wielu jednak ludzi, szczególnie w ostatnich tygodniach, tak planuje rozkład wieczornych zajęć, żeby nie uronić słówka nawet z wieczornej prognozy pogody. Również stały krąg odbiorców przykuwa do telewizora niezmieniany od lat w formie magazyn kulturalny. Natomiast autorzy czwartkowych kryminałków szarpią się od „kobry” do melodramatu i wszystko, co po drodze, upychają w jeden worek z etykietą: „sensacja”.

W ów czwartek mały ekran uraczył żądnych wytchnienia telewidzów opowiastką pod tytułem „Carmila”. Rzecz sama w sobie, dla zdegustowanego, dorosłego widza — jak wiele dotąd czwartkowych spektakli, firmowanych znakiem z filuternym perskim okiem — nie warta byłaby jakiegokolwiek zastanowienia. Jednak tym razem złamano wszystkie kanony gatunku rozrywki, goszczącej w naszych domach w czwartkowe wieczory: odbyło się bez szwarc-bohaterów, willi z basenem, zawiłych intryg spadkobierców itp.; nikt do nikogo nie strzelał. Denaci skryli się przed widzami w relacjach bohaterów trzecioplanowego tła. Zamiast detektywa-amatora był pechowy świniarek. Wszystko na opak. Bladolice dziewczę obdarza powłóczystym spojrzeniem inne dziewczę, które też tęskni, żeby coś się działo. Miejscem akcji był cmentarz, a nastrój tworzyły zzanagrobkowe wycia. Obrazu dopełnił osikowy kół, użyty — zapewniam — nie w charakterze dźwigni przy podnoszeniu wieka trumny.

Happy endu — dla widzów — nie było, bo reżyser tego spektaklu to jednak nie Mel Brooks (ten od „Syna Frankensteina”), więc i odetchnąć z ulgą nie było jak. Słowem była to rzecz o wampirach i jakby na to nie patrzeć, emitowanie tego programu tuż po dzienniku, stworzyło wyłom nie tyle w dotychczasowej praktyce podawania telewidzom widowisk sensacyjnych, ile w psychice co wrażliwszej młodzieży. Jak uchronić dziecko przed wizją wilkołaka lub strzygi, kryjących się w zakamarkach wyobraźni, a podaną tak gładko przez realizatorów tego programu? Na to pytanie powinni znaleźć odpowiedź fachowcy nie tyle od gatunku, ile od percepcji kilkunastoletniej i młodszej widowni, której „czwartki” znane są z opowieści rodziców jako „Kobry”, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego. — To wszystko na niby, synku!

Na co się zdecydować: zjeść kolację, ululać wyrostka? — Wyłączyć telewizor! Ale kiedy rodzice są zajęci wieczornym obrządkiem, gdzie schować dziecko, żeby było bezpieczne? Właśnie przed telewizorem: za piątkę z matematyki, za wytrzepany dywan, za przyznanie się, kto zbił talerz. Tylko rodzice wiedzą, ile pozytywnych nawyków można wykształcić nie przy pomocy nakazów i ojcowskiej dyscypliny w postaci — chcesz w skórę? — ale przy pomocy tego mebla, ogniskującego zainteresowania całej rodziny. Jest to mebel — wytrych domowego miru. Można nim nagradzać, można i karać. (Jeśli nie położysz się spać, to zadzwonię do telewizji, żeby pokazali „Carmilę”). Srebrny ekran spełnia w dzisiejszym zabieganiu większą rolę aniżeli wspólny stół z pater familias, rozdzielającym przy nieśpiesznym obiedzie nagrody i kary. Więc co pozostaje twórcom programów TV, skoro jest tak dobrze? Wydaje mi się za najrozsądniejsze nadawać takie widowiska, filmy etc.

Nawet, kiedy kreują rolę wampirzyc najbardziej sexy z całej plejady aktorek telewizyjnego teatru sensacji na zakończenie programu, lub przynajmniej w późnych godzinach wieczornych. Nawet, kiedy kolejną pozycją czwartkową miałby być już dla oswojonych widzów... „Nosferatu Wampir”. Brr!

JÓZEF MAKOWIECKI

P.S. Mój w czym innym oświecony sąsiad spytał konfidencjonalnie, co ja naprawdę myślę o wampirach? — Nic, niech spyta mojego syna i jego kolegów. A także córkę sąsiadki, która boi się wchodzić do ciemnego pokoju. Ma szesnaście lat.

J. M.

Bez prowadzenia za rączkę

W Doktorcach odbyło się wyjazdowe posiedzenie plenarne instancji miejskiej ZSMP w Białymstoku. Potrzeba zwołania plenum wyłoniła się z wielu względów, m.in. określenia stanowiska młodzieży wobec nowych zjawisk w życiu społecznym kraju i miasta, wypowiedzenia się w ważnych sprawach ruchu młodzieżowego oraz kierunków modyfikacji programu działania ZM ZSMP.

Plenum poprzedziły dyskusje w kołach i rozmowy indywidualne z aktywem o sytuacji w kraju, zakładach pracy, w ruchu młodzieżowym. Powszechnie wyrażona była opinia, że ruch młodzieżowy potwierdził rację swego istnienia w obecnym zjednoczonym kształcie. Stanowczo jednak podkreślano konieczność przywrócenia rangi i roli organizacji, zgodnie z leninowską koncepcją funkcjonowania związków młodzieży, polegającą na partnerskim udziale młodzieży w życiu kraju. Mówiono także o potrzebie modyfikacji programu działania tak, aby dostosować go do aktualnych potrzeb młodych.

Na Plenum ZM ZSMP mówiono o konieczności podjęcia konkretnej współpracy ze wszystkimi organizacjami społecznymi, ze związkami zawodowymi. Młodzież powinna uczestniczyć we wszelkiego rodzaju ciałach kolegialnych w zakładach pracy na zasadzie współgospodarza, a kierownictwo polityczno-administracyjne ma obowiązek dopomagać w realizacji interesów młodzieży, dbać o partnerską współpracę w tym zakresie.

Stwierdzono również, że władze centralne ZSMP powinny na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR zaprezentować potrzeby i program młodzieży tak, by znalazły się one w uchwałach zjazdowych w postaci wypracowanej przez ruch młodzieżowy. Młodzież w programie PZPR pragnie widzieć także swój realny, zgodny z potrzebami program, a nie narzucony młodym przez partię.

Najwięcej miejsca poświęcono sprawie modyfikacji programu działania instancji miejskiej ZSMP. Wnioskowano zwiększenie roli wychowawczej szkoleń, uznając za najbardziej atrakcyjne metody seminaryjno-dyskusyjne. Stwierdzono też, że największe zapotrzebowanie istnieje na wiedzę praktyczną. Postulowano pełne wykorzystanie środków propagandy słownej i wizualnej, także w celach informacyjnych.

Ogromnie ważne w pracy ZSMP są wszelkie działania w zakresie aktywizacji społeczno-zawodowej młodych, zwiększenie liczby oraz przyśpieszenie tempa oddawanych do użytku mieszkań patronackich, adaptowanie na pomieszczenia mieszkalne strychów. Postanowiono przekształcić FASM z „funduszu rozrywki młodzieży" w autentyczny fundusz akcji socjalnej, polegający na pomocy materialnej i kredytowej, zwłaszcza młodym małżeństwom.

Szereg postanowień dotyczyło poprawy stylu pracy wewnątrzorganizacyjnej, głównie zwiększenia demokratyzacji w sposobach kierowania, jawności życia wewnątrzorganizacyjnego. Postanowiono przywrócić statutową rangę systemowi wyróżnień i kar przy jednoczesnym wyostrzeniu obiektywizmu oceny pracy.

Wobec planowanego skrócenia tygodnia pracy postanowiono wyjść naprzeciw potrzebom w zakresie rekreacji i sportu masowego, podkreślając ich zdrowotne i wychowawcze walory. Wypracować trzeba program czynnego wypoczynku zgodny z zapotrzebowaniem i możliwościami młodych.

W części organizacyjnej dokonano zmian personalnych i uzupełnień w składzie członków Plenum ZM ZSMP. Nowym wiceprzewodniczącym ZM ZSMP został **Wojciech Korolczuk.** (bis)

Na mięsnym rynku

Wiele krytycznych uwag, dotyczących cen mięsa na białostockim targowisku kierują Czytelnicy do naszej redakcji. Oto jedna z wielu: „...przypadki przerywania pracy przynoszą społeczeństwu niepowetowane straty, nie tylko finansowe. Jedną z przyczyn niezadowolenia są rosnące koszty utrzymania oraz dotkliwe braki na rynku. Powstaje pytanie, czym tłumaczyć uprawianie spekulacji, szczególnie mięsem na wolnym rynku. W Białymstoku w halach sprzedaje się np. schab po 170 zł, boczek surowy — 120, cielęcina — 160 zł. Jesteśmy rozgoryczeni tą sytuacją i prosimy o niezwłoczne zlikwidowanie mięsa na wolnym rynku..."

Z problemem tym zwróciłam się do **Tadeusza Świdzińskiego** — dyrektora Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen w Białymstoku.

Sprawa cen mięsa w sprzedaży wolnorynkowej na targowiskach była już regulowana decyzjami PKC. W 1976 r. wydano przepis, który określał jej górną granicę. Nie mogła być wyższa niż 40 proc. od obowiązującej ceny detalicznej. Wprowadzenie tego zarządzenia spowodowało gwałtowną reakcję producentów. Od tego momentu stoiska świeciły pustkami. Rolnicy zaniechali sprzedaży mięsa w miejscach wydzielonych na targowiskach i odbywała się ona pokątnie, często w warunkach antysanitarnych przy jednoczesnym pobieraniu znacznie wyższej opłaty. Z tych względów w końcu 1977 r. wycofano się z reglamentacji cen na ten poszukiwany towar i obecnie jest ona uzgadniana między sprzedawcą a kupującym.

Wprowadzenie zasady, iż ceny mięsa na targowiskach nie mogą przekraczać stosowanych w handlu uspołecznionym cen komercyjnych miałoby najprawdopodobniej te same skutki, co w 1976 r.

Jednocześnie dyrektor Okręgowego Oddziału PKC informuje, że podjęto działania mające na celu rozszerzenie kontroli cen na owoce i warzywa, ze szczególnym uwzględnieniem targowisk i bazarów.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście w sytuacji, kiedy ludzie dysponują zwiększoną ilością pieniędzy, celowe byłoby likwidowanie sprzedaży mięsa w takiej formie? Wiadomo, jak zaopatrzone są sklepy. Przecież wiele osób systematycznie kupuje mięso w halach. Świadczą chociażby o tym kolejki przy stoiskach. (ob)

A poza tym...!

W jednej z klatek w bloku przy ul. Sienkiewicza nr 28 w Białymstoku od kilku lat daje się zauważyć (postępujące zresztą) zjawisko braku „konsolidacji" między tzw. budynkiem właściwym a tą jego częścią, w której mieszczą się podesty klatek schodowych między piętrami. Szczelina w ścianie liczy już kilka centymetrów i nic nie wskazuje, żeby proces pękania się zatrzymał, a wręcz przeciwnie — szpara się powiększa.

Jeśli sytuacja się utrzyma — już niedługo mieszkańcy będą mogli wprost ze schodów skakać na podwórko z pominięciem kłopotliwego brania zakrętów na podestach między piętrami.

Sumując: wszystko jest w zasadzie w porządku, tylko ta estetyka! ten brak troski gospodarza domu o warunki zamieszkania lokatorów! to lekceważenie monitów w powyższej sprawie! lekceważenie grożącego, ludzkiemu życiu i zdrowiu, niebezpieczeństwa A poza tym — wszystko gra!!!

W kilku wierszach

Filia MDK nr 1 w Białymstoku (ul. Kawaleryjska 38) zaprasza dziś, 27 listopada o godz. 18 na film Piotra Andrejewa — „Klincz". (bis)

Czytelnicy piszą

Przejście dla pieszych

Autor listu podpisanego „stały czytelnik" proponuje zweryfikować usytuowanie przejścia dla pieszych przy ulicy 22 Lipca w Białymstoku, koło mostku i opodal ulicy Chabrowej. Korzystają z niego podobno tylko mieszkańcy pobliskich domów, wynoszący śmieci na drugą stronę ulicy(!!) Natomiast najwięcej ludzi przechodzi przez jezdnię w miejscu nie oznaczonym, za przystankiem MPK, naprzeciw kiosku „Ruchu".

Uważamy, że skoro przechodnie sami znaleźli najdogodniejsze miejsce do przebycia jezdni (a z już oznakowanego nie korzystają), to należy sprawdzić czy odpowiada ono przepisom kodeksu drogowego i usankcjonować wolę mieszkańców wymalowaniem pasów i ustawieniem znaku drogowego. Będzie bezpieczniej.

Oczekują wykonania decyzji

W kwietniu br. odbyło się spotkanie przedstawicieli władz miejskich z Zarządem białostockiej SM „Słoneczny Stok". Zapadła wówczas decyzja o przedłużeniu linii autobusowej nr „17" (względnie innej) po ukończeniu robót na części ul. Upalnej. Aktualnie nie ma już przeszkód w realizacji tej decyzji.

Dlaczego zatem — pytają mieszkańcy — nie jest ona wcielona w życie, chociaż warunki komunikacji autobusowej pomiędzy osiedlem i śródmieściem jeszcze bardziej pogorszyły się? Czy władze miejskie dotrzymają słowa? (BM)

Nasze interwencje

Sposób załatwiania klientów przez pracownicę stoiska nr 21 Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej przy Al. 1 Maja budził wiele zastrzeżeń. Napisała o tym do redakcji jedna z czytelniczek, podając wiele konkretnych przykładów, świadczących o nieprzydatności do wykonywania pracy w handlu ekspedientki zatrudnionej w kiosku WSOP.

Skargę przesłaliśmy do Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Białymstoku, która potwierdziła jej zasadność. Z ajentką straganu nr 21, Leonardą K. rozwiązano umowę o pracę. Nie będzie ona brana pod uwagę przy typowaniu kandydatów na sprzedawców straganowych w 1981 roku. (jg)

W gminie Krypno jest wielu rolników, zasługujących na miano dobrych producentów. Należy do nich z pewnością RAJMUND DEMBOWSKI — rolnik i działacz społeczny ze wsi Długołęka — ubiegłorocznej „laureatki" gminnej edycji konkursu „Wieś białostocka gospodarna i kulturalna". Prowadzi on 15-hektarowe gospodarstwo, specjalizujące się w hodowli bydła opasowego. Na „wysokich obrotach" prosperuje od 1977 roku, kiedy wybudowana została w jego obejściu bukaciarnia typu „IBMER" na 200 stanowisk inwentarskich.

Gospodarz w większości zapewnia własną karmę dla bydła. Warte podkreślenia są również niektóre jego osiągnięcia w uprawach rolnych: 38 kwintali mieszanki zbożowej oraz 270 q ziemniaków z hektara.

NA ZDJĘCIU: Rajmund Dembowski w swojej bukaciarni. (mip)

Fot. Leon Kitlas

Taxi proszę...!

Żeby nie było nieporozumień

Sporo trafiło na nasze łamy skarg na białostockich taksówkarzy. Jednak nie zawsze oni są winni, czasami zdarza się, że przychodzi do nas pasażer ze skargą, chociaż wcale nie ma racji i uparcie obstaje przy swoim, żeby owego krnąbrnego, jego zdaniem, prywatnego przewoźnika — ukarać. Żeby więc w przyszłości było jak najmniej tego typu nieporozumień chcielibyśmy Czytelników zapoznać z kilkoma przynajmniej najważniejszymi zasadami, którymi powinniśmy się wzajemnie kierować przy okazji korzystania z „taxi".

DOJAZD DO ŻĄDANEGO PRZEZ PASAŻERA MIEJSCA: kierowca taksówki ma obowiązek dowieźć swego klienta pod żądany adres, jeżeli dana ulica ma nawierzchnię utwardzoną (asfalt, kostka, równy bruk, trylinka, nawierzchnia żużlowa bez dołów i nierówności, a zimą — dodatkowo odpowiednio odśnieżona). Gdy nawierzchnia nie odpowiada tym warunkom — taksówkarz może dowieźć pasażera na miejsce jedynie z własnej i nieprzymuszonej woli. Czasami wystarczy grzecznie poprosić — przecież stać na to chyba każdego. Zresztą taksówkarz nie będzie robił ceregieli o kawałek nieodpowiedniej ulicy, gdy wieźć będzie osobę z dzieckiem, starszą lub inwalidę.

Kierowca „taxi" jest obowiązany włączyć taksometr dopiero po zajęciu przez pasażera miejsca w pojeździe i wyłączyć to urządzenie natychmiast po opuszczeniu przez klienta pojazdu. Na każde również żądanie jest on zobowiązany wydać rachunek lub przynajmniej poświadczenie o dokonaniu przez pasażera opłaty za kurs — z imienną pieczątką. Wynikają również scysje przy **PRZEWOZIE BAGAŻU RĘCZNEGO.** Trzeba zdać sobie sprawę, że nie można w osobowej taksówce przewozić rzeczy, które grożą uszkodzeniem jej wnętrza (jak np. nie zabezpieczone szyby, przedmioty o ostrych krawędziach, zakończeniach czy wydające nieprzyjemny zapach). Kierowca może wtedy odmówić jazdy.

Nie należy mieć również do niego pretensji, jeżeli nie zatrzyma się na machnięcie ręką w **POBLIŻU POSTOJU TAKSÓWEK** — obowiązuje go przepis, który mówi, że w pierwszej kolejności musi zabrać osoby znajdujące się na postoju. Wyjątek stanowić mogą (ale to również zależy od uprzejmości kierowcy) osoby z dziećmi, starsze czy kalekie.

Tyle najważniejszych uwag odnośnie świadczenia przez taksówkarzy usług. Pamiętajmy, że za kierownicami „taxi" również siedzą ludzie z krwi i kości, którzy wykonują swą pracę, mają przy tym trzymać się przepisów i że liczą na zrozumienie i życzliwość „drugiej strony" — pasażera. Im lepiej z tą wzajemną życzliwością będzie — tym przyjemniej będzie nam się jeździć. I jeszcze uwaga dla taksówkarzy — jeżeli już wywalczyliście, panowie, **TABLICZKI Z NAPISEM „WOLNY" i „ZAJĘTY"**, które stawiacie w ciągu dnia za przednią szybą, to stosujcie je nie tylko od przypadku do przypadku. Bywa bowiem, że obok machającego rozpaczliwie ręką na brzegu chodnika potencjalnego pasażera przemyka pusta taksówka. I chociaż może kierowca umówił się z kimś innym na przewóz, to tabliczka tego nie wskazuje. I powstają „kwasy"! A po co?! (mip)

Aktywne koło NOT

Międzyzakładowe Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego w Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku, które zrzesza 130 członków, legitymuje się sporym dorobkiem w postaci wdrażania innowacji. Formy działalności są różnorodne: udział w przeglądach technicznych, szkolenie, giełdy pomysłów i pokazy nowych projektów.

Racjonalizatorzy poznali najnowsze rezultaty pracy przodujących zakładów mleczarskich w województwach poznańskim, zielonogórskim i wałbrzyskim. Osiągnięcia koła NOT są wynikiem działalności społeczników, a zwłaszcza **Wiery Pawluczuk, Mieczysława Wiśniewskiego i Kazimierza Jankowskiego.** (es)

Rozmiłowani w intarsji

Intarsja jest sztuką rzadko spotykaną. W dużym uproszczeniu — polega ona na układaniu wzorów, rysunków i całych obrazów z płatków cienkiej okleiny meblowej — forniru. Podstawą tworzenia obrazu jest wycinanie i precyzyjne wklejanie między siebie poszczególnych kawałeczków cienkiej okleiny.

Przy Domu Kultury „Leśnik" w Hajnówce działa od 1 października br. koło miłośników intrasji. Posiada ono bogaty zestaw oklein (w tym celu wystarczą produkcyjne odpadki, których dostarcza miejscowa fabryka okleiny, istniejąca przy Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego). Najpierw uczą się oni układania drewnianych pasemek różnorodnych gatunków oklein we wzory geometryczne, kwiatowe i inne. Umiejętny dobór kolorów i odcieni okleiny z różnych gatunków drzew pozwala na tworzenie barwnych obrazów bez dodawania farby.

Od dwunastu lat tej sztuki uczy nauczyciel hajnowskiego Zespołu Szkół Zawodowych, **Anatol Żukowski.** Pod jego kierunkiem tajniki intarsji zgłębiły setki osób. (cis)

Dawcom krwi —szacunek i wdzięczność

Tradycyjnie w listopadzie obchodzone są Dni Honorowego Krwiodawstwa. W tym czasie zgłasza się więcej dawców — zbiorowo i indywidualnie — aby oddać krew na potrzeby lecznictwa szpitalnego.

W br. honorowi dawcy w woj. białostockim oddali już blisko 3 tys. litrów krwi, w tym żołnierze mają na swoim koncie ponad 420 l. „daru życia". W bm. 108 studentów białostockiej Akademii Medycznej oddało 22,6 l krwi, 102 studentów Studium Medycznego w Białymstoku ofiarowało 21,9 l krwi i dziesięciu uczniów białostockiego Zespołu Szkół Medycznych — ok. 4 l krwi.

Dzięki akcji uświadamiającej i popularyzatorskiej wzrasta ilość stałych honorowych krwiodawców, gotowych w każdej chwili oddać krew tym, którzy jej potrzebują, ratować życie drugiemu człowiekowi. Jeden z wyróżniających się krwiodawców, **Jerzy Sidorowicz** oddał już ponad 25 l i w ubiegłym tygodniu został odznaczony, nadanym mu przez Radę Państwa, Złotym Krzyżem Zasługi. 45 osób ofiarowało po 12 l krwi, 244 osoby po ponad 6 l, a ponadto 5410 honorowych krwiodawców po 3 i 1,5 l oraz po 600 ml krwi.

Honorowi dawcy krwi oddający ten najcenniejszy w medycynie lek, ratują życie setkom ludzi, zaskarbiając sobie wdzięczność społeczeństwa. Symbolicznym podziękowaniem jest odznaczanie ich odznakami „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi". Z okazji tegorocznych Dni otrzymali je następujący krwiodawcy: **Stanisław Sokołowski, Grzegorz Skreczko, Tadeusz Prabucki, Mirosław Stasieluk, Tadeusz Borowski, Bogusław Conder, Mirosław Muczyński, Eugeniusz Klimiuk, Waldemar Jasionek i Eugeniusz Aleksiejuk.** Dla dwudziestu zasłużonych dawców krwi zorganizowano wycieczkę do NRD. Ponadto listy pochwalne Prezesa Zarządu Głównego PCK otrzymały najbardziej wyróżniające się w tym szlachetnym, wielce humanitarnym działaniu, **kluby honorowych dawców krwi przy KZKS w Starosielcach, Białostockiej Fabryce Mebli, Zakładzie Telewizyjnym w Knyszynie i Zakładach Metalowych „WUTEH", również w Knyszynie.** (jc)

Drużyna harcerska od 1944 roku

Granatowa chusta z białym otokiem

Lipiec 1944 — wyzwolenie Białegostoku, sierpień — rozminowywanie i porządkowanie szkół, przygotowania do rozpoczęcia nauki. Jednocześnie spontanicznie powstawały drużyny harcerskie. Z chwilą utworzenia uzyskiwały numery, które noszono na naramiennikach mundurów. Spierano się o kolor chust, sięgano do dawnych tradycji, wybierano patronów.

Drużyna ZHP w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej powstała jako jedna z pierwszych w mieście. Zyskała więc numer bardzo niski, bo czwórkę. Wybrano też chusty — granatowe z białym otokiem. Numer, choć przez 35 lat wiele się w ZHP zmieniło, pozostał do dziś ten sam. Pamiątkowa, historyczna już chusta, wisi w harcówce. Patron też godny, wybrany przed laty — gen. **Władysław Sikorski.**

Harcerzy z „czwórki" widać było wszędzie. Pomagali odgruzowywać i oczyszczać miasto, urządzać sierocińce, szkoły i szpitale, spieszyli z pomocą repatriantom, zbierali książki dla szkół na Ziemiach Odzyskanych.

Te piękne tradycje rzetelnej harcerskiej roboty stara się godnie kontynuować dzisiejsza „czwórka". W roku szkolnym 1979/80 uzyskali zaszczytne i zobowiązujące miano „Drużyny sztandarowej ZHP". Na swej niedawnej uroczystej zbiórce z okazji 36-lecia przypomnieli postać patrona, przyjęli do drużyny Szczepana Wiśniewskiego, Sławomira Flejnera, Piotra Jarockiego i Jarosława Stankiewicza, którzy złożyli harcerskie przyrzeczenie. Pochwalili się, że ostatnio za zbiórkę makulatury i butelek uzyskali 1.272 zł, pokazali ciekawie prowadzone kroniki.

Mówi drużynowy 4 BDH — harcmistrz **Andrzej Bajkowski,** a w „cywilu" pracownik PKP:

— Sięgamy do tradycji, tam szukamy wzorów postępowania. Tworzymy zgraną harcerską rodzinę. Znają nas i za granicą. W ubr. byliśmy wędrownym obozem na Węgrzech. Na przyszły rok wybieramy się do Bułgarii. (h)

Grożąc nożem ograbili staruszkę

Przerażenie ogarnęło wieczorem, 6 listopada br. mieszkankę wsi ZIMNOCHY (gmina Suraż) 74-letnią MARIANNĘ K., gdy nagle stwierdziła w swym domu dwu zamaskowanych młodych ludzi. Jeden z nich, grożąc nożem przyłożonym do gardła, zażądał pieniędzy i biżuterii. Staruszka oddała 500 zł, które miała w portmonetce. Jeden z napastników wychylił się wówczas przez okno i powiedział do kogoś stojącego w pobliżu domu: „nic nie ma..."

W odpowiedzi, padło z ciemności stwierdzenie „...Szukajcie dalej...". Obaj sprawcy napaści poczęli więc penetrować mieszkanie, odnajdując złoty pierścionek, złotą obrączkę, pozłacany zegarek i broszkę niewielkiej wartości. Nie zawahali się przed zdjęciem z palca tombakowej obrączki. Z całym tym łupem wyskoczyli przez okno i zbiegli.

Wiadomość o napadzie dotarła do miejscowego Posterunku MO dopiero 9 listopada. Kobieta bała się bowiem powiedzieć komukolwiek o tym, co się stało. W toku prowadzonego dochodzenia podejrzenia poczęły skupiać się wokół mieszkańca Białegostoku, 32-letniego EUGENIUSZA H., nigdzie nie pracującego, karanego uprzednio za włamania. W kwietniu br. został zwolniony z zakładu karnego. Miał on znajomą, pochodzącą ze wsi Zimnochy, która mu wspomniała, iż mieszka tam staruszka, która przypuszczalnie dysponuje dużą kwotą pieniędzy i biżuterią.

Eugeniusz H. utrzymywał też bliską znajomość z dwoma uczniami białostockich szkół zawodowych, 16-letnim JACKIEM S. i 17-letnim DARIUSZEM STANISŁAWEM G. Tak się złożyło, że w czasie nieobecności ojca przebywającego w sanatorium, Jacek S. rozbił ojcowskiego Fiata 125 p i koniecznie potrzebował pieniędzy na opłacenie kosztów naprawy. Zwierzył się z tych kłopotów Darkowi G. i Eugeniuszowi H.

Tak powstała myśl o dokonaniu napadu rabunkowego. Wynajęta taxi pojechali do Zimnoch. Eugeniusz H. wskazał dom, gdzie mieszka Marianna K. i pokój, gdzie mogą być pieniądze. Obaj młodzi ludzie podciągnęli golfy do połowy twarzy, wyjęli szybę w oknie i szybko wskoczyli do mieszkania. Eugeniusz H., w obawie przed rozpoznaniem, wolał pozostać na zewnątrz.

Po napadzie wrócili pociągiem do Białegostoku. Przy podziale łupu Eugeniusz H. otrzymał obrączkę wartości 13,3 tys. zł, którą sprzedał za... 3 tys. zł. Zegarek i pierścionek, oszacowany na ok. 11 tys. zł, wziął natomiast Jacek S.

Już 12 listopada rano został zatrzymany Eugeniusz H. i tego samego dnia po południu zatrzymano Darka P. i Jacka S. Udało się odzyskać obrączkę, zegarek i broszkę, którą Jacek S. sprezentował swej koleżance. Obecnie Eugeniusz H. i Darek S. przebywają w areszcie, a Jacek S. w schronisku dla nieletnich. Niebawem staną przed sądem.

JERZY KRASS

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Śluby panieńskie", godz. 19; mała scena — „Kruk", godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — scena dla dzieci — „Wakacje smoka Bonawentury", godz. 10 (spektakl zarezerwowany); scena dla dorosłych — „Osmędeusze", godz. 21.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ulica Podleśna 2) — Koncert symfoniczny pod dyrekcją Zbigniewa Szablewskiego, godz. 18.

KINA

„Pokój" — „Bez skrupułów", prod. franc., panor., kol. (od lat 16), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Rocky II" prod. USA kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45; „Dzieje grzechu", prod. polsk. (od lat 18) godz. 20.

„Syrena" — „Kugitańska tragedia", prod. radz., panor., kol. (od lat 15), godz. 10.30; „Panowie dbajcie o żony", prod. franc., panor., kol. (od lat 16), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Drzewo na saboty", prod. włosk. (od lat 15), godz. 15.30 i 19.

„Związkowiec" — nieczynne.

„Kolejarz" — „Test pilota Pirxa", prod. radz., kol. (od lat 12), godz. 17.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul Wierzbowa 6 — „Poznajmy się" (impreza zamknięta) — program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Constans", prod. polsk. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Piękna i potwór", prod. CSRS (od lat 12)

Hajnówka — „Kurierzy dyplomatyczni", prod. radz. (od lat 12)

Łapy — „Pasikonik", prod. radz. (od lat 15)

Mońki — „Dziedzictwo", prod. ang. (od lat 18).

Siemiatycze — „Czarny korsarz", prod. włosk. (od lat 15)

Sokółka — „Drzwi w drzwi", prod. franc. (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Malarstwo-rysunek-grafika — najcenniejsze nabytki Muzeum z lat 1976—1980.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet Glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX wieku; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ulica Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: Współdziałanie polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Galeria: Żołnierz polski w sztuce ludowej. Wystawa czasowa: 400 lat polskiej kartografii wojskowej.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — II Wystawa Środowiskowa Białostockiego Okręgu ZPAP — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul Manifestu Lipcowego 14 — Wystawa czasowa: Poplenerowa wystawa malarstwa „Białowieża 80", czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Malarstwo Włodzimierza Kowalskiego; malarstwo, biżuteria, tkanina oraz ceramika okręgów: białostockiego, gdańskiego, częstochowskiego, łódzkiego i krakowskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz 10—16.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotografii Ryszarda Zięckowskiego pt. „W moim ogródku" — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Dni Książki Społeczno-Politycznej — wystawa wydawnictw radzieckich — czynna w godzinach pracy Klubu.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — „Malarstwo realistyczne" T. Dzióbkiewicz, I. Olszewski, R. Porębski — okręg łódzki, J. Wojtkowiak — okręg warszawski — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Gra Kwartet R. Cortera; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Muzyka i aktualności; 17.00 Polemiki; 17.30 Radiokurier; 18.00 Aud. publicystyczna; 18.33 Koncert życzeń; 19.25 Panorama polskiej piosenki; 19.40 Muzyka ludowa Rumunii; 20.05 Wieczór w Studiu GAMA; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje z Interstudia; 22.23 Kielce na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Śpiewający aktorzy; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Problemy kultury fizycznej; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Kronika kulturalna; 10.15 Radiowe debiuty poetyckie; 10.30 Z nagrań H. Majewskiego; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Młodzi artyści na radiowej antenie; 11.35 Radiowa poradnia rodzinna; 12.05 Od miniatury do uwertury; 12.25 Mozart: Koncert klarnetowy A-dur; 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 J. Offenbach: Sceny z opery „Opowieści Hoffmana"; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Wariacje Karola Lipińskiego; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.25 Muzyka Schumanna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.40 Nim się książka ukaże; 17.00 Twarze jazzu; 17.20 Powieść miesiąca; 17.40 Nie ma problemu — rep.; 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu; 19.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Magazyn turystyczny; 20.20 Musica polonica nova; 21.00 Szostakowicz w nagraniach Kwartetu im. Borodina; 21.40 J. S. Bach: II suita angielska a-moll; 22.00 Promenada; 22.30 Wiersze; 22.40 Architektura i nie tylko; 23.10 Muzyka religijna C. Monteverdiego; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Lot nad kukułczym gniazdem" — odc. pow.; 9.10 Nie tylko do tańca; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Stąd do wieczności" — odc. pow.; 11.30 Sekstet i orkiestra G. Russella; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Długie pożegnanie" — odc. pow.; 14.00 Symfonie wokalne XX wieku; 15.05 Edgar Froese solo; 15.30 Edgar Froese z zespołem „Tangerine Dream"; 16.00 T. Makowski: „Pamiętnik"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Reportaż literacki; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Literaci znad Słupi; 19.20 Gra „Big Band Wrocław"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 A. France: „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką"; 21.00 Reminiscencje muzyczne; 22.08 Grupa „Yu"; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 W duecie z gitarą; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 W poetyckim nastroju; 6.15 O zdrowie człowieka; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje;** 8.00 Piosenki M. Śniegockiego; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 F. Liszt: Parafraza koncertowa z opery „Ernani"; 8.35 Kształt miłości; 9.00 Język polski kl. III—IV; 9.25 Szostakowicz w nagraniach Kwartetu im. Borodina; 10.00 Geografia kl. VIII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Śpiewa B. Betley—Sieradzka; **12.05 „Po gospodarsku" — rep. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język hiszpański; 13.20 Język polski kl. III—IV; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 15.05 Teatr PR: „Małodobry"; 16.05 Moje hobby; 16.25 Język niemiecki; **16.40 Wiadomości; 16.45 „Kartki raz jeszcze" — kom. S. Poznańskiego; 16.50 Piosenki z dawnych lat; 17.05 „Inna wierność" — aud. J. Raczkowskiej; 17.30 Zespół „Exeption" (stereo);** 18.25 Radiowy Poradnik Językowy; 18.40 Postawy i wzory; 19.00 Słynni ludzie w anegdocie; 19.30 Gra A. B. Michelangeli; 20.10 Responsoria Gesualda; 21.00 Horyzonty muzyki; 21.40 „Niech narody śpiewają"; 22.15 Wersje i kontrowersje 22.50 Gra Academy of St. Martin-in-the-Fields.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

9.00 Historia kl. VI

9.55 Język polski kl. VII

11.55 Nauka o człowieku kl. VIII

13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

15.20 Program dnia

15.25 Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków".

15.55 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego

16.15 Dziennik

16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz „Był sobie raz człowiek" — film animowany

17.30 Magazyn motoryzacyjny

17.55 Telewizja Młodych przedstawia — „Decyzje"

18.20 Magazyn lotniczy

18.50 Dobranoc

19.00 Sonda — „Oko demona"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.10 „Powrót Świętego" — film kryminalny

21.00 „Pegaz"

21.50 Kontrowersje — „Powstanie Listopadowe"

22.20 Dziennik

22.35 Czy więcej wiemy? — Czego bym nie chciał?

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia

10.00 Puchar UEFA: Ipswich Town — Widzew Łódź

11.45 „Brygady Tygrysa" — film kryminalny

12.40 Czy więcej wiemy? — Czego bym nie chciał?

✳

15.55 Program dnia

16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy

16.30 Język francuski — kurs podstawowy

17.00 Kosmos — „Zmysły" — „Tam gdzie wzrok nie sięga" — filmowa podróż w czasie i przestrzeni

17.20 „Świat Jaguara" — film przyrodniczy

17.35 „Język gestów" — o zachowaniu i zmysłach zwierząt

17.50 „Szósty zmysł" — eksperyment w Studio

18.00 „Palce, które widzą" — niezwykłe przypadki widzenia skórą

18.15 „Widzieć ciepło" — zastosowanie termowizji w przemyśle i medycynie

18.30 Jak ptaki odnajdują drogę do gniazd

18.45 „Tajemniczy ślad" — rep. film.

18.55 „Żyć na orbicie" — o przystosowaniu człowieka do życia w kosmosie

19.10 Program lokalny

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.10 NURT — Pedagogika

20.40 NURT — Psychologia

21.10 24 godziny

21.20 Wieczór Filmowy — Filmy Faktu

22.00 „Korkociąg" — wstrząsający i oskarżycielski film antyalkoholowy

22.15 „Psychodrama" — wstrząsający portret dziewcząt przebywających w zakładzie dla nieletnich

22.45 NURT — Matematyka

23.15 Język rosyjski — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas".

6.50 — Gimnastyka poranna.

7.15 — Odezwijcie się, trębacze!

7.45 — „Czapajew" — film fabularny.

12.50 — Zestaw filmów dokumentalnych.

13.25 — Ojczysta przyroda.

13.45 — Szkoła szachistów.

14.15 — Podmoskiewskie spotkania.

14.45 — Język rosyjski.

15.15 — Sala koncertowa studia TV „Orzełek".

15.55 — Leninowski Uniwersytet Milionów.

17.00 — Naprzeciw XXVI Zjazdowi KPZR.

19.00 — Program informacyjny „Czas".

19.45 — Co? Gdzie? Kiedy? — teleturniej.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M Fornalskiej 11, tel. 240-41, internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel 991

Pogotowie Gazowe — w godz 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45. tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 27.XI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ulica Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. Marii Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-27 Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza tel 35-26 i 30-00 Łomża ul Sadowa 10 tel 56-97 Wydawca Przedsię- czo-Kolportażowy, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk· Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11 Suwałki, ul Kościuszki 83 tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045 139 11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

I-1

Nauka — praca — obronność

21 listopada br. ochotnicze hufce pracy nr 39-3 i 39-8 w Giżycku uroczyście rozpoczęły szkolenie obronne 1980/81. Mimo nie najlepszej jesiennej aury, pododdziały junaków w niebieskich mundurach prezentowały się okazale.

Junacy wyróżniający się w nauce, pracy, sporcie i dyscyplinie otrzymali awanse i wyróżnienia. Wśród nich znaleźli się: **Wiesław Cielesz, Stanisław Krysztopowicz, Mieczysław Pietrzyk, Eugeniusz Sadłowski, Sławomir Kozicki, Lech Zawadzki, Andrzej Włodarczyk, Stanisław Gajewski i Czesław Filipkowski.** Uroczystość zakończyła defilada.

Giżycki hufiec obejmuje opieką szkoleniowo- wychowawczą ponad 200 chłopców w wieku 15—24 lat. Junacy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, zdobywają wykształcenie w zakresie podstawowego studium zawodowego. Pozostali kontynuują naukę w zasadniczej szkole zawodowej o kierunku budowlanym. Nauka prowadzona jest systemem wieczorowym.

Pracując na budowach prowadzonych przez **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Giżycku** pogłębiają jednocześnie pod nadzorem wykwalifikowanych brygadzistów i instruktorów wiedzę teoretyczną w specjalnościach budowlanych: murarz-tynkarz, hydraulik, cieśla, betoniarz, dekarz i malarz.

Kadra hufca przywiązuje wagę do zagadnień wychowawczych i szkolenia patriotyczno-obronnego. Nie mniejsze znaczenie spełnia życie kulturalno-oświatowe inspirowane przez sekcje artystyczne i koła zainteresowań.

Junacy utrzymują stałe kontakty z Miejskim Domem Kultury, uczestniczą w licznych imprezach masowych. Doroczna „Wiosna kulturalna OHP" na stałe weszła do miejskiego kalendarium imprez.

Kadra hufca, z uwagi na wiek podopiecznych i wyczerpującą pracę, dużą uwagę przywiązuje do działalności pozaprodukcyjnej, która obejmuje zagadnienia rekreacyjno-sportowe. Piłka nożna, siatkowa, tenis stołowy, lekka atletyka, podnoszenie ciężarów, strzelectwo sportowe, szachy itp. nie tylko eliminują zmęczenie ale przynoszą także wyróżnienia i czołowe miejsca w rozgrywkach.

Na uwagę zasługuje klub honorowych dawców krwi, który w roku szkolnym 1979/80 przekazał 40 litrów krwi. W ramach Tygodnia PCK, realizując hasło „Krew darem życia", 25 junaków — członków klubu zobowiązało się dodatkowo oddać krew.

(jus)

Samo nie urośnie

Łomżyńskie rolnictwo „goni" kraj na przestarzałym sprzęcie. Poziom wyposażenia tej dziedziny gospodarki w środki produkcji jest niższy w porównaniu z innymi regionami niemal we wszystkich dziedzinach. W latach 1975—78 do gospodarstw indywidualnych i kółek rolniczych dostarczono ok. 4 tys. ciągników. Jeśli przeliczymy to na gospodarstwa, okaże się, że tylko mały procent gospodarstw otrzymał maszyny. Według pobieżnych szacunków, 20 tys. rolników już dziś gotowych jest kupić sprzęt.

Potrzeby w zakresie melioracji są tu w ogromnym stopniu nie zaspokojone. Z wodociągu korzysta około 8 proc. indywidualnych gospodarstw. W latach 1976—78 wykonano prace melioracyjne na 13,9 tys. ha użytków rolnych.

W gospodarstwach indywidualnych wzniesiono blisko 3 tys. budynków mieszkalnych i ok. 4 tys. inwentarskich, zmodernizowano natomiast 3.300.

Trzy tysiące to niewielka cząstka z blisko 50 tys. potrzebujących. Jeszcze długo na łomżyńskiej wsi będą stały drewniane chaty. Brakuje bowiem materiałów budowlanych i mocy przerobowych. (zp)

Pasje pań

Ośrodek „Praktyczna Pani" WSS „Społem" w **Godłapi**, którym kieruje **Czesława Kisyk,** prowadzi poradnię dziewiarską i odzieżową oraz usługi krawieckie, obciągania guzików i fryzjerskie. Pokazy urządza również Koło Gospodyń Wiejskich.

Po kursie tkactwa artystycznego dużym powodzeniem cieszyło się wiązanie makram. Pod kierunkiem **Anny Andrzejewskiej,** powstały ze sznurków, sutażu i tasiemek piękne gobeliny, abażury, wieszadła do kwiatów doniczkowych, naszyjniki i torby.

Koło Spółdzielczyń i komitet członkowski przygotowują upominki wychowankom Państwowego Domu Dziecka. Z własnej włóczki dzieją bereciki.

Osobną pozycję stanowi upowszechnianie racjonalnych posiłków. Popularyzuje się warzywa i owoce w codziennym wyżywieniu. Wkrótce rozpocznie się kurs „Zapiekanki". (tan)

Pożary

W miejscowości Wigrańce w gminie Sejny, w zabudowaniach Krystyny W. z niewiadomych przyczyn pożar ogarnął drewnianą stodołę wraz z tegorocznym sianem. Właścicielka poniosła straty oszacowane na 7 tys. zł.

W Chrzanowie, gmina Ełk częściowemu spaleniu uległa sterta siana ze słomą, należąca do rolnika Czesława P. Straty — około 10 tys. zł. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez właściciela sterty.

We wsi Wszebory w gminie Kolno pożar wybuchł w zabudowaniach Bolesława O. i ogarnął murowany chlew wraz z inwentarzem żywym. Gospodarz poniósł straty w wysokości około 60 tys. zł, a przyczyną tego stało się zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej.

W zabudowaniach Witolda C. w miejscowości Bryki, gmina Szepietowo spalił się dach na stodole i oborze krytej eternitem. Ogólne straty wynoszą około 90 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie przez nie znanego dotychczas sprawcę. Dochodzenie prowadzi Posterunek MO w Szepietowie. (x)

Wiatr w plecy

W miastach i wsiach powstaje coraz więcej dużych — przestronnych pawilonów handlowych. Możliwość sprzedaży szerokiego asortymentu towarów, samoobsługowy system pracy to główne zalety tego typu placówek. Klientom łatwiej jest dokonywać zakupów. Personel ma łatwiejsze warunki pracy. W dużym pawilonie łatwiej wygospodarować miejsce na zaplecze socjalne.

Trzeba jednak stwierdzić, że projektanci nie przemyśleli do końca problemu zapewnienia personelowi dobrych warunków pracy. Chodzi tu przede wszystkim o stanowiska kasjerek. Ulokowane blisko wyjścia narażają pracownice na nieustanne działanie przeciągów. Są one szczególnie dotkliwe zimą.

Na niewiele zdają się ochronne ubiory i ciepłe palta nakładane na służbowe fartuchy. Zważywszy na fakt, że większość tych placówek nie jest dostosowana do wymogów klimatycznych. W związku z tym są one chronicznie nie dogrzane. Trudno się dziwić, że absencja chorobowa personelu dezorganizuje pracę handlu. (ew-bi)

NA ZDJĘCIU: stanowiska kasowe jednego z pawilonów handlowych w Ełku.

Fot. R. Łysionek

Dni Książki Społeczno-Politycznej

Z okazji trwających obecnie **XIV Dni Książki Społeczno - Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka"**, placówki biblioteczne w **woj. łomżyńskim** urządzają wiele imprez popularyzujących wspomnianą tematykę. Upowszechniane są przede wszystkim wydawnictwa prezentujące pokojowe inicjatywy Polski na arenie międzynarodowej oraz materiały i dokumenty VI Plenum KC PZPR.

W ramach współpracy ze szkołami prowadzone są lekcje biblioteczne, podczas których omawia się tematy jak „Prawo człowieka do życia w pokoju", „Polska — nasza ojczyzna", „Świat i my", „Biblioteka źródłem wiedzy o regionie", „Książka społeczno-polityczna komentatorem współczesności".

Biblioteki w **Stawiskach, Turośli i Zbójnej** przygotowały montaże słowno-muzyczne „Kiedy ci mówią — Październik" i „Poeci debiutu wojennego", natomiast w **Kolnie** imprezę czytelniczą „Z przewodnikiem po krajach Europy". W wielu miejscowościach odbywają się konkursy, quizy i zgaduj-zgadule, m.in. na temat osiągnięć Polski Ludowej i znajomości literatury społeczno-politycznej.

Z mieszkańcami wielu miast i wsi spotkają się literaci i dziennikarze.

(jtb)

Śladem publikacji

W „Gazecie" z 17 listopada bm. w rubryce „Powiedzieli nam", zamieściliśmy wypowiedź kierownika Zakładu Komunikacji Miejskiej PGKiM w Suwałkach — **Janusza Żylińskiego.** Wkrótce otrzymaliśmy, po części zgadzający się z wypowiedzią J. Żylińskiego, a po części z nią polemizujący, list **Władysława Mejera,** dla którego — z racji zatrudnienia w przedsiębiorstwie transportowym — poruszone problemy nie są obce. Oto list:

Komunikacja może być lepsza!

„Nasunęły mi się pewne refleksje, którymi pragnę podzielić się z redakcją i czytelnikami. Brak podstawowych części, akumulatorów, opon, dętek, farby w równym stopniu utrudnia prace wszystkim przedsiębiorstwom transportowym. Takich trudności jak obecnie nigdy jeszcze nie było. Wszyscy to odczuwają. Każdego dnia kierowcy kleją dętki, nakładając nowe łaty w miejsce starych, byle tylko móc wyjechać. Nie wszyscy posiadają koła zapasowe, co parę lat temu było nie do pomyślenia.

Znam kierowcę, który z braku typowego ogumienia o wymiarze 825 x 20 zmuszony został do założenia opon o wymiarze 750 x 20 do naczepy niskopodwoziowej, W rezultacie każdego dnia kleił 3—5 dętek. Żadne przedsiębiorstwo transportowe nie dysponuje obecnie zapasem opon.

Uważam, że wyjaśnienie J. Żylińskiego nic nie wyjaśnia i zadowolić może tylko tych, którzy nie korzystają z komunikacji miejskiej. Czym wytłumaczyć 40—50 minutowe opóźnienie autobusu, który i tak jeździ? Jeżeli brak opon, to niech nie jeździ w ogóle, ale skoro wyjechał, powinien przestrzegać rozkładu jazdy. Mniejsze, 5—15 minutowe opóźnienia, występują w kursowaniu autobusów rannych o godz. 8. Gorzej jest z jeżdżącymi w godz. 10—14 i po godz. 17.

Nie chcę źle wypowiadać się o kierowcach. Większą winę przypisałbym kierownictwu PGKiM za zbyt małe zainteresowanie punktualnością, brak informacji o zerwanych kursach itp.

Pewne sprawy PGKiM umiało rozwiązać ustawiając na przystankach, wprowadzając skuteczną kontrolę przejazdów dokonywaną przez dwie sympatyczne, ale konsekwentne kontrolerki. Warto spóbować rozwiązać problem punktualności. Tylko jak to zrobić? Proponuję aby w godz. 9—14 i 16—22 wydłużyć kursowanie autobusów o pół godziny, ale niech kursują punktualnie.

Następna, bardzo trudna sprawa, to informowanie pasażerów o zerwanych kursach. Czy nie można na przystankach umieścić niedużych tablic informacyjnych, na których pierwsi kierowcy, wysłani przez dyspozytora, umieszczać będą informację o bieżących zmianach. Myślę, że pasażerowie marznący na przystankach zrywać ich nie będą ale podziękują za troskę.

Może warto spróbować? Nie do przyjęcia jest narzekanie PGKiM na zaplecze techniczne. Wystarczy zapoznać się z zapleczami PTHW, STW, PKS aby stwierdzić, że PGKiM dysponuje lepszym". (stk)

P.S. Nie twierdzimy, że komunikacja miejska w Białymstoku funkcjonuje idealnie, ale znalazłoby się tam sporo ciekawych rozwiązań. Warto skorzystać z doświadczeń.

Handel wiejski w ocenie radnych

Ostatnio Komisja Produkcji Rolnej WRN w Suwałkach zainteresowała się wykonaniem uchwały WRN z czerwca 1978 r. w sprawie działalności handlu wiejskiego. Głównym gestorem handlowej obsługi mieszkańców wsi jest Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych. Uzyskiwane obroty w placówkach handlowych i gastronomicznych stanowią prawie połowę wszystkich obrotów. W r. 1978 sprzedaż detaliczna osiągnęła 5,1 mld zł, a w ubr. — 5,4 mld zł. W tym roku, w ciągu trzech kwartałów, uzyskano ponad 4 mld zł i przewiduje się zamknięcie bilansu rocznego sumą 5,3 mld złotych.

Wysokie obroty w handlu detalicznym nie świadczą o poprawie zaopatrzenia wsi. Wysokie efekty osiągano w dużej mierze w wyniku wzrostu cen i zmiany struktury sprzedaży. Niepełne pokrycie zapotrzebowania wynika z niskich przydziałów niektórych artykułów. Jednocześnie wartość nie zrealizowanych dostaw na koniec ubr. osiągnęła kwotę 125 mln zł, a na 30 września br. — już 120 mln zł.

— Istniejąca sieć handlowa nie zaspokaja potrzeb mieszkańców wsi i rozwijającego się ruchu turystycznego. Nadal ponad 30 proc. sklepów mieści się w budynkach prywatnych. Wiele z nich jest w nieodpowiednim stanie technicznym. Ograniczenie funduszy inwestycyjnych i scentralizowany system inwestowania uniemożliwiały gminnym spółdzielniom dokonywanie drobniejszych prac inwestycyjno-modernizacyjnych w ramach posiadanych funduszy.

Pomimo różnych trudności, wybudowano w latach 1978—80 pawilony handlowe w **Miłkach, Solistówce, Prostkach, Rynie, Ogrodnikach, Głębokim Brodzie i Suwałkach,** sklepy w **Węgorzewie** i **Piszu** oraz kiosk spożywczy w **Giżycku.** Ograniczenie możliwości budowy większej ilości obiektów handlowo-usługowych powoduje potrzebę wygospodarowania pomieszczeń w budynkach przeznaczonych na inne cele. W latach 1978—80 na cele handlowe zaadaptowano dziewiętnaście pomieszczeń. Każdego roku w sezonie letnim „Samopomoc Chłopska" uruchamia 27—30 punktów sezonowych.

Wzrost zadań gospodarczych spółdzielczości rolniczej, powoduje zwiększenie wielkości przewozów. Istniejący tabor samochodowy pokrywa potrzeby tylko w 80 proc. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego czyni starania o uzyskanie przydziału większej ilości pojazdów transportowych. Tabor samochodowy jest już w znacznym stopniu wyeksploatowany. Około 40 proc. samochodów ma już przebieg powyżej 200 tys. km.

Radni podkreślali, że zaspokajanie potrzeb mieszkańców wsi i rolnictwa, przy istniejących brakach towarów, jest możliwe przy podejmowaniu przez poszczególne jednostki i komórki branżowe WZSR poczynań zarówno w zakresie pozyskiwania towarów, tworzenia sieci placówek handlowych i rozszerzeniu form sprzedaży. Zwrócono uwagę na potrzebę zwiększenia wyrobów własnej produkcji, zacieśnienia kontaktów z przemysłem lokalnym.

Ważna również sprawa to poprawa obsługi klientów. Stwierdzono przypadki nieuzasadnionych przerw w pracy placówek handlowych, nieodpowiednią obsługę, prowadzenie sprzedaży towarów deficytowych „po kumotersku", nieraz dla korzyści osobistych.

(b-icz)

Efekty uczniowskiej pracy

— Jednym z celów wychowawczych Zespołu Szkół Ekonomicznych CZSR w Suwałkach jest właściwe przygotowanie młodzieży do pracy w szkole jak i później w środowisku — mówi dyrektor Zespołu — **Józef Sysak.**

W czasie tegorocznych wakacji młodzież uczestniczyła w obozie OHP w **Podkowiecach.** Uczennice pracowały przy pielęgnacji kwiatów i warzyw w **Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych.** Średni zarobek wyniósł 1200 zł.

Drugi obóz był w **Giżycku.** Młodzież pracowała przy odnawianiu i wykonywaniu pasów przeciwpożarowych PKP. Hufiec otrzymał dyplom za wzorową pracę. Zarobki indywidualne kształtowały się w granicach 2100 zł.

W tegorocznej akcji wykopkowej, mimo nieurodzaju ziemniaków i trudności PGR w przygotowaniu frontu pracy, nazbierano 574 tony. Uczniowie zarobili 136 tys. zł na wspólne potrzeby. (b-icz)

Nowy pawilon handlowy

W Grajewie na osiedlu „Waltera", u zbiegu ulic Nowej i Koszarowej, trwa budowa dużego pawilonu handlowego WSS „Społem". Jest to spełnienie postulatów mieszkańców. Już prawie pięciotysięczne osiedle jest szczególnie ubogie w placówki handlowe i usługowe.

Pawilon budowany kosztem około 10 mln zł będzie nowoczesną placówką handlową o powierzchni ponad 900 m kwadr.

(mar)

Szklanka gorącego mleka

Wielce pożyteczna dla dzieci i młodzieży akcja **„Szklanka gorącego mleka"**, podjęta przed laty przez **„Gazetę Współczesną"**, z powodzeniem jest prowadzona w wielu szkołach **woj. łomżyńskiego.** Mówi długoletni nauczyciel, dyrektor Szkoły Podstawowej w **Rudzie** (gmina Grajewo) — **Lucjan Sulewski:**

— „Szklanka gorącego mleka", weszła na trwałe do działania nauczycieli, komitetu rodzicielskiego i samorządu uczniowskiego. Obecnie z mleka i bułeczek korzysta 150 uczniów z czego połowa dojeżdża do szkoły.

— Mleczarnia codziennie dostarcza 30 l mleka. Natomiast bułeczki dyżurni uczniowie zakupują w sklepie GS i przekazują kolegom. Starsi uczniowie roznoszą gorące mleko do poszczególnych klas. W tym roku ogólną opieką nad „Szklanką gorącego mleka" sprawuje nauczycielka, Jadwiga Mordasiewicz. (mar)

Co z tym remontem?

Zasadą jest, że na każde 10 tys. mieszkańców powinna być apteka. W **Ełku**, którego ludność przekracza już 30 tys., są tylko dwie apteki, z których jedna, przy ul. Kościuszki, ma bardzo ograniczone możliwości wykonywania receptury.

Dawna apteka przy ul. Wojska Polskiego nieczynna jest od trzech lat z powodu zaplanowanego kapitalnego remontu budynku. Remont ten jednak nie posuwa się wcale. Kolejki w aptekach są bardzo uciążliwe dla klientów, którymi są ludzie chorzy albo mający chorych w domu. Nawał pracy jest również uciążliwy dla nielicznego personelu farmaceutycznego.

(zb)

Czy wiecie, że...

...w woj. łomżyńskim zamieszkuje ponad 324 tys. ludności, z tego w miastach ponad 31 proc. Największymi miastami (wśród dwunastu) są: ŁOMŻA (liczy ona ponad 38 tys. mieszkańców), ZAMBRÓW (17 tys.) i GRAJEWO (powyżej 15 tys.). Na 1 km kwadr. przypada 49 osób (w kraju 113). W ub. r. zawarto 2,5 tys. małżeństw. Urodziło się 6,6 tys. noworodków. Przyrost naturalny na 1000 ludności wynosi 10,2 i jest na poziomie średniej krajowej.

Ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się 42 proc. ludności, podczas gdy w r. 1960 — 25 proc. (cis)

Kradzione nie tuczy

Niech to popularne przysłowie potwierdza te przykłady, niech pomogą amatorom cudzego otrząsnąć się z pokus...

Na Komisariat MO w Zambrowie zgłosił się Czesław Sz. z Warszawy i zameldował, że w nocy z 2 na 3 listopada, kiedy nocował w prywatnym hotelu, prowadzonym przez Bronisława B. — skradziono mu portmonetkę, w której była niebagatelna suma 12.600 zł oraz teczkę i inne przedmioty. Sprawcę szybko ustalono i ujęto. Był to jeden z gości hotelowych, 27-letni Zdzisław Ch. zamieszkały na Śląsku i utrzymujący się z renty górniczej.

Z kolei Wacławowi M. w Wysokiem Maz. podczas nieobecności gospodarza skradziono z domu 16.500 zł. Szybko udało się ustalić, że sprawcą kradzieży jest 14-letni Krzysztof J., uczeń VII klasy szkoły podstawowej. Był on już karany przez Sąd dla Nieletnich w Zambrowie za kradzieże pieniędzy i roweru. Do mieszkania Wacława M. wszedł, otwierając po prostu drzwi kluczem przechowywanym pod wycieraczką. (Kiedy to ludzie przestaną wreszcie stwarzać złodziejom takie okazje?!). Odzyskano 8 tys. zł. Do kradzieży pozostałej kwoty chłopak nie przyznał się, oświadczając, iż zabrał tylko te pieniądze, które teraz zwrócił. Prowadzone jest dochodzenie.

Barbarze O., mieszkance Łomży ktoś skradł z domu podczas jej nieobecności złotą biżuterię ogólnej wartości 63 tys. zł. Na milicji oświadczyła, iż o ten złodziejski czyn podejrzewa swojego znajomego, Edwarda W. W czasie przesłuchania istotnie przyznał on się do tego, i zwrócił właścicielce skradzione przedmioty. (x)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Śluby panieńskie", godz. 19; mała scena — „Kruk", godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — scena dla dzieci — „Wakacje smoka Bonawentury", godz. 10; (spektakl zarezerwowany); scena dla dorosłych — „Osmędeusze", godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Bez skrupułów", prod. franc. (od lat 15)

Grajewo — „Słońce hien", prod. tunez.-holend. (od lat 15)

Kolno — „Powodzenia stary", prod. franc. (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Kobietka", prod. radz. (od lat 15)

Zambrów — „Jesienny maraton", prod. radz. (od lat 15); „Słowik", prod. radz.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Rocky II" prod. USA (od lat 15)

Suwałki „Kultura" — „Spotkanie w końcu zimy", prod. radz. (od lat 15)

Augustów — „Dziewczyna z reklamy" prod. włosk.-USA (od lat 18)

Ełk „Polonia" — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12)

Ełk „Zorza" — „Brawurowe porwanie", prod. USA (od lat 18)

Giżycko — „Syberiada" cz. I i II, prod. radz. (od lat 15)

Gołdap — „Trzy dni Kondora", prod. włosk.-USA (od lat 18)

Olecko — „Szkarłatny pirat", prod. USA (od lat 15)

Orzysz — „Sędzia Fayard zwany szeryfem", prod. franc. (od lat 15)

Pisz — „Pałac", prod. polsk. (od lat 18)

Ruciane—Nida — „Orkiestra klubu samotnych serc", prod. USA (od lat 12)

Sejny — „Rewolwer Python 357", prod. franc. (od lat 15)

Węgorzewo — „Tropem tygrysa", prod. radz.

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, w niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej — ze zbiorów własnych; Rzeźba i tkanina Kurpiowskiej Puszczy Zielonej — ze zbiorów własnych, Muzeum Okręgowego i kolekcji Stanisława Pardo z Turośli.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko-podlaskiego z ekspozycją wnętrz, wystawa — Dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Len — roślina przemysłowa.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Wydarzenia rewolucyjne 1905—1906 na Suwalszczyźnie.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16 Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa biograficzno-literacka.

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa malarstwa Julii Gniewek — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Dorobek czterech plenerów „Sztuka i środowisko" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Gra Kwartet R. Cortera; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Muzyka i aktualności; 17.00 Polemiki; 17.30 Radiokurier; 18.00 Aud. publicystyczna; 18.33 Koncert życzeń; 19.25 Panorama polskiej piosenki; 19.40 Muzyka ludowa Rumunii; 20.05 Wieczór w Studiu GAMA; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje z Interstudia; 22.23 Kielce na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Śpiewający aktorzy; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Problemy kultury fizycznej; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Kronika kulturalna; 10.15 Radiowe debiuty poetyckie; 10.30 Z nagrań H. Majewskiego; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Młodzi artyści na radiowej antenie; 11.35 Radiowa poradnia rodzinna; 12.05 Od miniatury do uwertury; 12.25 Mozart: Koncert klarnetowy A-dur; 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 J. Offenbach: Sceny z opery „Opowieści Hoffmana"; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Wariacje Karola Lipińskiego; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.25 Muzyka Schumanna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.40 Nim się książka ukaże; 17.00 Twarze jazzu; 17.20 Powieść miesiąca; 17.40 Nie ma problemu — rep.; 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu; 19.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Magazyn turystyczny; 20.20 Musica polonica nova; 21.00 Szostakowicz w nagraniach Kwartetu im. Borodina; 21.40 J. S. Bach: II suita angielska a-moll; 22.00 Promenada; 22.30 Wiersze; 22.40 Architektura i nie tylko; 23.10 Muzyka religijna C. Monteverdiego; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Lot nad kukułczym gniazdem" — odc. pow.; 9.10 Nie tylko do tańca; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Stąd do wieczności" — odc. pow.; 11.30 Sekstet i orkiestra G. Russella; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Długie pożegnanie" — odc. pow.; 14.00 Symfonie wokalne XX wieku; 15.05 Edgar Froese solo; 15.30 Edgar Froese z zespołem „Tangerine Dream"; 16.00 T. Makowski: „Pamiętnik"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Reportaż literacki; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Literaci znad Słupi; 19.20 Gra „Big Band Wrocław"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 A. France: „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką"; 21.00 Reminiscencje muzyczne; 22.08 Grupa „Yu"; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 W duecie z gitarą; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 W poetyckim nastroju; 6.15 O zdrowie człowieka; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje;** 8.00 Piosenki M. Śniegockiego; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 F. Liszt: Parafraza koncertowa z opery „Ernani"; 8.35 Kształt miłości; 9.00 Język polski kl. III—IV; 9.25 Szostakowicz w nagraniach Kwartetu im. Borodina; 10.00 Geografia kl. VIII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Śpiewa B. Betley—Sieradzka; **12.05 „Po gospodarsku" — rep. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język hiszpański; 13.20 Język polski kl. III—IV; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 15.05 Teatr PR: „Małodobry"; 16.05 Moje hobby; 16.25 Język niemiecki; **16.40 Wiadomości; 16.45 „Kartki raz jeszcze" — kom. S. Poznańskiego; 16.50 Piosenki z dawnych lat; 17.05 „Inna wierność" — aud. J. Raczkowskiej; 17.30 Zespół „Exeption" (stereo); 18.25 Radiowy Poradnik Językowy;** 18.40 Postawy i wzory; 19.00 Słynni ludzie w anegdocie; 19.30 Gra A. B. Michelangeli; 20.10 Responsoria Gesualda; 21.00 Horyzonty muzyki; 21.40 „Niech narody śpiewają"; 22.15 Wersje i kontrowersje 22.50 Gra Academy of St. Martin-in-the-Fields.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

9.00 Historia kl. VI

9.55 Język polski kl. VII

11.55 Nauka o człowieku kl. VIII

13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

15.20 Program dnia

15.25 Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków".

15.55 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego

16.15 Dziennik

16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz „Był sobie raz człowiek" — film animowany

17.30 Magazyn motoryzacyjny

17.55 Telewizja Młodych przedstawia — „Decyzje"

18.20 Magazyn lotniczy

18.50 Dobranoc

19.00 Sonda — „Oko demona"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.10 „Powrót Świętego" — film kryminalny

21.00 „Pegaz"

21.50 Kontrowersje — „Powstanie Listopadowe"

22.20 Dziennik

22.35 Czy więcej wiemy? — Czego bym nie chciał?

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— Premiery dnia

10.00 Puchar UEFA: Ipswich Town — Widzew Łódź

11.45 „Brygady Tygrysa" — film kryminalny

12.40 Czy więcej wiemy? — Czego bym nie chciał?

*

15.55 Program dnia

16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy

16.30 Język francuski — kurs podstawowy

17.00 Kosmos — „Zmysły" — „Tam gdzie wzrok nie sięga" — filmowa podróż w czasie i przestrzeni

17.20 „Świat Jaguara" — film przyrodniczy

17.35 „Język gestów" — o zachowaniu i zmysłach zwierząt

17.50 „Szósty zmysł" — eksperyment w Studio

18.00 „Palce, które widzą" — niezwykłe przypadki widzenia skórą

18.15 „Widzieć ciepło" — zastosowanie termowizji w przemyśle i medycynie

18.30 Jak ptaki odnajdują drogę do gniazd

18.45 „Tajemniczy ślad" — rep. film.

18.55 „Żyć na orbicie" — o przystosowaniu człowieka do życia w kosmosie

19.10 Program lokalny

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.10 NURT — Pedagogika

20.40 NURT — Psychologia

21.10 24 godziny

21.20 Wieczór Filmowy — Filmy Faktu

22.00 „Korkociąg" — wstrząsający i oskarżycielski film antyalkoholowy

22.15 „Psychodrama" — wstrząsający portret dziewcząt przebywających w zakładzie dla nieletnich

22.45 NURT — Matematyka

23.15 Język rosyjski — kurs podstawowy.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas".

6.50 — Gimnastyka poranna.

7.15 — Odezwijcie się, trębacze!

7.45 — „Czapajew" — film fabularny.

12.50 — Zestaw filmów dokumentalnych.

13.25 — Ojczysta przyroda.

13.45 — Szkoła szachistów.

14.15 — Podmoskiewskie spotkania.

14.45 — Język rosyjski.

15.15 — Sala koncertowa studia TV „Orzełek".

15.55 — Leninowski Uniwersytet Milionów.

17.00 — Naprzeciw XXVI Zjazdowi KPZR.

19.00 — Program informacyjny „Czas".

19.45 — Co? Gdzie? Kiedy? — teleturniej.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41, internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz 7—15 tel. 363-28, w godz 15—7, tel 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 27.XI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ulica Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. Marii Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza tel 35-26 i 30-00 Łomża ul Sadowa 10 tel 56-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowy, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 256 zł, roczna 312 zł Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

I-1